



Bruksela, dnia 22 grudnia 2009 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 64/2009

SESJA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Strasburg, 14-17.12.2009

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego, która odbyła się w dniach 14-17 grudnia br. w Strasburgu, omawiane były następujące tematy i poczyniono następujące ustalenia:

1. INSTYTUCJE - Przewodniczący Buzek przypomniał o rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

Otwierając ostatnią sesję Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, przewodniczący PE złożył serdeczne życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, trwającego święta Chanuka oraz nadchodzącego nowego 2010 roku. Jerzy Buzek potępił atak na włoskiego premiera Silvio Berlusconi oraz przypomniał o 28 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.

„Dyskurs polityczny nie może być prowadzony w taki sposób. Wczorajszy incydent nigdy nie powinien mieć miejsca. Życzymy panu premierowi szybkiego opuszczenia szpitala i powrotu do pełnego zdrowia” - powiedział **Jerzy Buzek** nawiązując do ataku na włoskiego premiera Silvio Berlusconi.

Przewodniczący przypomniał także o rocznicy szczególnie bliskiej mu osobiście. „Wczoraj minęło 28 lat od wprowadzenia w Polsce, przez ówczesne, komunistyczne władze, stanu wojennego. W jego wyniku zginęło blisko sto osób, w tym dziewięciu górników zastrzelonych podczas strajku w Kopalni Wujek. Internowano również wiele tysięcy działaczy opozycji demokratycznej. Chodziło o rozbicie i zniszczenie związku zawodowego Solidarność. Przypominając to chciałbym zaznaczyć, jak bardzo zmieniła się Europa w ciągu dwóch, trzech ostatnich dekad i jak bardzo powinniśmy zabiegać o pokój i prawa człowieka na całym świecie” - powiedział **Jerzy Buzek**.

2. INSTYTUCJE – Debata podsumowująca sześć miesięcy prezydencji szwedzkiej

Premier Szwecji, **Fredrik Reinfeldt**, powiedział, że w obecnej chwili ma miejsce konferencja klimatyczna w Kopenhadze, której uczestnicy starają się wyjść naprzeciw oczekiwaniom całego świata. Podkreślił, że wyniki negocjacji są ważne dla UE i całego świata, ponieważ jeśli dalej będziemy wykorzystywali zasoby w taki sam sposób, jak teraz, będzie coraz gorzej.

Premier podkreślił, że walka ze skutkami zmian klimatycznych to priorytet numer jeden prezydencji szwedzkiej: te kwestie były poruszane na wszystkich szczytach i posiedzeniach Rady. Prezydencja przyjęła bardzo szeroko zakrojony mandat podczas posiedzenia październikowego, celem utrzymania pozycji przywódczej Unii Europejskiej w negocjacjach nt. walki ze zmianami klimatu. Uzgodniony został długoterminowy cel, jeśli chodzi o redukcję emisji – 80 do 90% do roku 2050. Oferta UE to redukcja o 30% do 2020 roku, jeśli inni również wykonają podobne wysiłki. Uzgodniono również, jakie redukcje są oczekiwane w transporcie międzynarodowym. Pomimo oporu niektórych kręgów, UE i prezydencja zdecydowała się również powiedzieć, w jaki sposób należy wspierać kraje rozwijające się. Ponadto, wspólnie przedstawili pakiet finansowy, który ma pozwolić szybko zacząć działać na rzecz ochrony klimatu w krajach rozwijających się. Będzie to 7,2 miliarda euro na najbliższe trzy lata. To nie wystarczy, ale cieszy się, że Rada się na to zgodziła. Premier powiedział, że najwyższy czas na to, by do wysiłków UE dołączyły inne państwa. Potrzebne są zobowiązania, które będą mówiły o obniżeniu emisji gazów cieplarnianych – nie tylko krajów rozwiniętych, ale również rozwijających się, aby cel 2 stopni jako prognozy maksymalnego wzrostu temperatury został utrzymany. Przedstawiciele Chin i Indii słusznie pytają, dlaczego oni mają za to płacić i tworzyć nowe czyste i zielone technologie, skoro państwa rozwinięte zanieczyszczały świat przez całe dziesięciolecia. Ale problem polega na tym, że świat rozwinięty nie może rozwiązywać tego problemu samotnie. Emisje z krajów rozwijających się są znacznie większe, dlatego UE zobowiązała się do pomocy tym krajom.

Premier wspomniał również, że w zeszłym roku mieliśmy największy kryzys od lat 30. Stało się jasne, w jaki sposób rynki finansowe są od siebie wzajemnie zależne. Rządy UE szybko stawiały czoła kryzysowi, uruchamiając nadzwyczajne środki wsparcia, płacąc za to wysoką cenę. Wspólny zagregowany deficyt finansów publicznych to 7% PKB, 3 razy więcej niż w ubiegłym roku. 20 krajów członkowskich doświadcza nadmiernego deficytu. Dlatego konsekwencje kryzysu i walka z nimi to był jeden z najważniejszych priorytetów Szwecji. Pod koniec października powstała specjalna strategia na poziomie fiskalnym. Ponadto uzgodniono zasady wychodzenia z istniejących systemów wsparcia finansowego. Uzgodniono nową strukturę nadzoru finansowego w Europie. Ustalono, że gdy wszystkie struktury przepływu finansowego są międzynarodowe, nadzór finansowy nie może być ograniczony granicami. Kultura premii nie może być tą, do której ludzie są przyzwyczajeni. G20 zmieniło również te zasady, ustanawiając związek pomiędzy wynikiem a należną premią.

Ponadto, premier stwierdził, że prezydencja przejęła stery w okresie zmian instytucjonalnych. Wynik referendum irlandzkiego był niepewny. Prezydencja pozostawała w bliskich relacjach z Parlamentem Europejskim i Komisją. W czasie

prezydencji przewodniczący Barroso został wybrany na drugą kadencję. Prezydencja miała stabilnego partnera do rozmów. Wynik referendum w Irlandii oznaczał wygraną. Jednak pojawił się nowy problem, który szybko trzeba było rozwiązać - prezydent Czech przedstawił nowe warunki. Prezydencja musiała borykać się z podobnymi wnioskami z innych państw. Jednak Czechy podpisały w końcu traktat. Po tym wydarzeniu rozpoczęto konsultacje w Radzie na nowo, nt. tego, kto obejmie kluczowe stanowiska w Radzie oraz stanowisko wysokiego przedstawiciela. W końcu wybory zostały dokonane. Traktat z Lizbony wszedł w życie 1 grudnia br. Dzięki niemu UE będzie bardziej efektywna, lepiej będzie wywierać wpływ na światowy program gospodarczy, spójność i kontynuację działań oraz politykę zewnętrzną UE. Ponadto, jego wejście w życie oznacza większe zaangażowanie PE i parlamentów krajowych.

Podsumowując, prezydencji udało się spełnić 5 podstawowych priorytetów: uzyskać mocny mandat dla UE jeśli chodzi o zmiany klimatyczne, skutecznie walczyć z kryzysem gospodarczo-finansowym, przyjąć nową strategię dla Morza Bałtyckiego, doprowadzić do postępów w przyjęciu Programu sztokholmskiego i wzmocnić rolę UE na świecie, w tym jeśli chodzi o rozszerzenie i ustanowienie europejskiej służby działań zewnętrznych.

Przewodniczący Komisji Europejskiej, **Jose Manuel Barroso**, podkreślił, że w ostatnich 6 miesiącach wszedł w życie nowy traktat, dzięki któremu po 10 latach Unia ma nowe możliwości działania. Te działania okazały się szczególnie przydatne w walce ze skutkami kryzysu gospodarczego. Ponadto, podkreślił, że Kopenhaga jest ostatnim etapem w ciężkiej pracy w walce ze zmianami klimatycznymi, w której rolę wiodącą odgrywa UE. Rada Europejska stwierdziła, że porozumienie kopenhaskie musi być kompleksowe i mieć w sobie elementy monitoringu. Rada Europejska doszła do istotnych konkluzji. Radzie udało się zmobilizować duży pakiet finansowy w wysokości 7,2 mld euro dla państw rozwijających się, do wydania przez 3 lata, co jest bardzo poważnym zobowiązaniem. Ponadto, udało się zagwarantować średnioterminowe finansowanie do roku 2020. Przewodniczący podkreślił, że sukces w Kopenhadze jest potrzebny całemu światu.

Przewodniczący określił prezydencję szwedzką mianem „skuteczna”. Była ona efektywna w zapewnieniu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Ponadto, mianowany został przewodniczący Rady UE i przewodniczący Komisji oraz wiceprzewodnicząca Ashton. Dodatkowo, zdefiniowanie w tym okresie strategii dla Morza Bałtyckiego było bardzo pozytywnym posunięciem i może stanowić model dla innych form kooperacji regionalnej. W gospodarce udało się również osiągnąć stabilizację, zapewniając równowagę między bodźcami finansowymi i przygotowaniem strategii wyjścia. Dodatkowo, propozycja Komisji Europejskiej nt. Programu sztokholmskiego musi teraz zostać przekształcona na program dotyczący obszaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa i obrony.

Joseph Daul (EPP, Francja) powiedział, że grupa EPP zgadza się z uczciwym i odpowiedzialnym sposobem prowadzenia prezydencji przez Szwecję. Europa nie poczyniła fałszywych obietnic i zbudowała możliwości rozwoju przedsiębiorstw. Ponadto, poczyniła postęp w dziedzinach ochrony klimatu, bezpieczeństwa, zatrudnienia i gospodarki rynkowej. Ułożono również harmonogram wyjścia z kryzysu. Przewodniczący Daul ostrzegł jednak, by nowa strategia gospodarcza 2020

nie stała się starą Strategią Lizbońską, a więc „sztuczną i niemożliwą do osiągnięcia”. Jeśli chodzi o klimat i Europę 2020, Unia udowadnia swoją wiarygodność i odpowiedzialność. W kwestii programu sztokholmskiego, poseł Daul wyraził poparcie dla bezpieczeństwa, wolności obywatelskich i prywatności. Podkreślił, że ważne jest bezpieczeństwo i sprawiedliwość, przy zachowaniu poszanowania dla jednostki. Na koniec przyznał, że po kryzysie następuje czas wielkich decyzji a możliwości manewru wąskie. Stwierdził, że niedługo okaże się, czy odwaga Europy popłaci, czy USA i Chiny grają na czas, czy też chcą naprawdę stać się ważnymi graczami na świecie.

Martin Schulz (S&D, Niemcy) powiedział, że prezydencja szwedzka była prezydencją przejścia od Traktatu Nicejskiego do Lizbońskiego. Traktat Lizboński nie może jednak oznaczać końca rozwoju instytucjonalnego Europy. Poseł Schulz powiedział, że mimo, że przewodniczący rady, premier Szwecji i komisarz są z EPP, to choć wysoki przedstawiciel jest z S&D. Odnosząc się do wyboru czołowych postaci w UE, Martin Schulz przyznał, że „przewodnictwo szwedzkie musiało doświadczyć tego, że Sarkozy i Merkel trzymali karty blisko klatki piersiowej, opinia publiczna niczego nie wiedziała i trzeba było płacić za ich gry”. Ten okres kończy się obecnie, wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Rola PE wzrośnie a przewodniczący Rady będzie musiał uzgadniać jej stanowisko z Parlamentem. Również Komisja Europejska, chcąc akceptacji dla swoich projektów, będzie musiała się starać stworzyć większość w PE, by stawić czoła wyzwaniom społecznym, ekonomicznym, gospodarczym. Na koniec przyznał, że prezydencja szwedzka zadała sobie wiele trudu, ale w efekcie końcowym nie ma wpływu na to, co będzie się działo w Kopenhadze.

Guy Verhofstadt (ALDE, Belgia) pochwalił prezydencję za doskonałą współpracę z Parlamentem, dobre zarządzanie dossier, „przejście przez przeszkodę Klaus” i Program sztokholmski. Podkreślił, że na szczycie w Kopenhadze trzeba odnieść sukces. Prezydent Obama oraz premier Chin pokazują, że są gotowi do umowy. Konieczne jest wypracowanie strategii współpracy trójstronnej USA-Chiny-Europa. Jeśli wypracowana zostanie taka umowa, wówczas można przekonać pozostałych, tj. Indie i Brazylię.

Rebecca Harms (Zieloni, Niemcy) powiedziała, że po Kopenhadze trudno jej słyszeć słowo przywództwo w Unii Europejskiej. Pytała: „Czy prezydencja i Komisja myślą, że dzięki strategii, która polega na oszustwie międzynarodowym możecie osiągnąć przywództwo? Wicie obydwój, że cel dwóch stopni jest misją niemożliwą, jeśli UE pozostaje przy swoich ofertach. Europejczycy unikają celów redukcji. Europa próbuje uniknąć aktywnej polityki redukcji emisji. Obecna oferta spowoduje, że do 2020 r. w Europie redukcje wzrosną a nie się obniżą. Cel 30% zostanie przerzucony na rok 2025”. Ponadto skrytykowała podejście do pokojowo demonstrujących ludzi w Kopenhadze, uznając zastosowane środki jako nieproporcjonalne.

Michał Kamiński (ECR, Polska) powiedział, że przewodnictwo szwedzkie przypadło na okres turbulencji gospodarczych i kryzysu ekonomicznego. Dlatego poseł Kamiński podziękował za to, że prezydencja uniknęła łatwej pokusy populizmu. Prezydencja pokazała, że UE potrafi szukać dobrych i niepopulistycznych rozwiązań. Jednak poseł Kamiński nie oszczędził Radzie słów krytyki. Dotyczyła ona polityki zagranicznej. Wspomniał o kryzysie w związku z artykułem o izraelskich oficerach i

niepotrzebnym zaognieniu stosunków między Szwecją a Izraelem. W jego opinii źle się stało, że władze Szwecji nie potępiły tego artykułu. Izraelscy żołnierze bronią całej cywilizacji i są głównym sojusznikiem UE na Bliskim Wschodzie. Izrael jest jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie a rolą UE jest wspieranie procesu pokojowego na tym obszarze i stanowcze oponowanie przeciw terroryzmowi. Na koniec poseł Kamiński skrytykował politykę prezydencji wobec Rosji. Podkreślił, że nie udało się zatrzymać rosnącego rosyjskiego imperializmu.

Lothar Bisky (GUE/NGL, Niemcy) wyraził żal, że Rada Europejska podporządkowała się starej Komisji, która chce się trzymać starych zasad. W jego opinii jedynie nowa Komisja, nowy Parlament i nowy przewodniczący Rady daliby możliwość realizacji nowych pomysłów i stawiania czoła nowym wyzwaniom.

Andrzej Grzyb (EPP, Polska) podziękował prezydencji szwedzkiej i premierowi Reinfeldtowi za jego sprawność i równocześnie za doskonale wypełnione priorytety tejże prezydencji. To, co jest ważne dla obywateli Unii Europejskiej, to w szczególności działanie zmierzające do osłabienia efektów kryzysu gospodarczego i finansowego. Jest to związane ze wsparciem dla sektora przedsiębiorstw, aby zarówno odtwarzać miejsca pracy, tworzyć warunki dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, jak i likwidować przyczyny kryzysu w szczególności na rynkach finansowych, aby one się nie powtórzyły w przyszłości. Wydaje mi się, że nadzór europejski w tym zakresie nie jest wystarczający i że tu równocześnie musimy wpływać, również jako instytucja demokratycznie wybrana, na sposób funkcjonowania zarządzających bankami i instytucjami finansowymi w zakresie etyki. W kwestii szczytu w Kopenhadze, poseł Grzyb podkreślił, że potrzebne jest partnerstwo ze strony innych ważnych graczy gospodarczych, aby efekty tego szczytu były rzeczywiście osiągalne.

Mirosław Piotrowski (ECR, Polska) powiedział, że szwedzka prezydencja przejdzie do historii ze względu na to, że „w trakcie jej kadencji zdołano przepchnąć lansowaną od blisko 10 lat eurokonstytucję, nazywaną w obecnym kształcie traktatem lizbońskim. Dokonano tego wbrew woli wielu narodów. Ostentacyjnie zlekceważono wyniki referendum we Francji, w Holandii i w Irlandii. Wprowadzono zasadę deficytu demokracji, która ma być odgórnie reglamentowana na rzecz rzekomego usprawnienia mechanizmów administracyjnych Unii. Pierwsze zmiany związane z wyborem osób na nowe stanowiska w Unii na razie wprowadziły organizacyjne zamieszanie oraz ogólne rozbawienie w Europie i na świecie. Prezydencja szwedzka tak naprawdę pozostawia Unię Europejską w stanie niepewności i chaosu”.

Czesław Adam Siekierski (EPP, Polska) powiedział, że dużo wydarzyło się w Unii dobrego w czasie prezydencji szwedzkiej, w trudnym okresie kryzysu i oczekiwań na akceptację traktatu lizbońskiego. Podkreślił, że najważniejsze będzie wypełnienie ogólnych zapisów traktatu szczegółową treścią, ale konkretnymi rozwiązaniami praktycznymi. Ważny jest podział kompetencji dla kluczowych stanowisk oraz określenie relacje pomiędzy instytucjami unijnymi. Poseł Siekierski wyraził jednak swoje obawy, co do ograniczenia funkcji prezydencji rotacyjnej państw członkowskich. W jego opinii: „jeśli obok stałego przewodniczącego Rady Europejskiej nie będzie także sprawozdawcą tu i był z nami na sali przywódca kraju pełniący przewodnictwo, to Unia będzie niepełna i straci na swojej różnorodności. Kraje, które przewodniczą dalej muszą twórczo inspirować nowe działania, a stały

przewodniczący Rady Europejskiej zapewnić koordynację, ciągłość i spójność działań Unii”.

3. BUDŻET – Budżet UE na 2010 rok przyjęty

Parlament Europejski przyjął budżet UE na 2010 rok w wysokości 141 453 miliardów euro w zobowiązaniach i 122 937 miliardów w płatnościach. Najtrudniejszym punktem w negocjacjach z Radą było znalezienie finansowania dla europejskiego planu odbudowy gospodarczej, na który w 2010 roku przeznaczone zostanie 2,4 miliarda euro.

„Jeśli chcemy zapewnić Europejczykom poczucie bezpieczeństwa, to musimy rozsądnie wdrożyć przyszłoroczny budżet UE. Z tą myślą wzmacniamy bezpieczeństwo energetyczne, wspieramy tworzenie nowych miejsc pracy, wprowadzamy nowy instrument umożliwiający udzielanie mikrokredytów. Wspieramy programy badawcze oraz i doskonalenie zawodowe. Chcemy wesprzeć sektor mleczny oraz złagodzić niekorzystne skutki zmian klimatycznych” - powiedział sprawozdawca **László Surján** (EPP, Węgry) podczas debaty poprzedzającej głosowanie.

W głosowaniu Parlament Europejski zatwierdził ostatni roczny budżet uzgodniony w ramach zapisów przewidzianych w Traktacie z Nicei. Na płatności w budżecie przeznaczono **1,04%** dochodu narodowego brutto UE.

Budżet na 2010 rok został podpisany przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka tuż po głosowaniu na sesji plenarnej.

- **Budżet UE na 2010 rok**

Budżet 2010	Budżet 2009*		Perspektywa finansowa 2010		Budżet 2010	
	Zobow.	Płatn.	Zobow.	Płatn.	Zobow.	Płatn.
Nagłówek	- w milionach EUR -					
1a Wzrost i zatrudnienie: Konkurencyjność	13775	11106	14362	-	14862	11342
1b Wzrost i zatrudnienie: Spójność	48427	34963	49388	-	49388	36385
2 Zasoby naturalne (środowisko, rybołówstwo, rozwój obszarów wiejskich)	56721	52566	59955	-	59499	58136
3a Wolność, Bezpieczeństwo i Sprawiedliwość	864	617	1025	-	1006	739
3b Obywatelstwo	663	691	668	-	668	659
4 UE na arenie międzynarodowej	8104	8324	7893	-	8141	7788
5 Administracja	7695	7695	7882	-	7889	7889
Razem	136458	116172	141173	134155	141453	122937
% DNB	1.18%	1.00%	-	-	1.20%	1.04%

* Budżet na 2009 zawiera także Dział 6, Kompensacje dla dwóch nowych członków, Bułgarii i Rumunii, w wysokości 209 mln euro, która to kwota została uwzględniona w powyższej tabeli w kwocie całkowitej budżetu na 2009 rok. W budżecie 2010 nie ma już kompensacji.

- **Plan odbudowy gospodarczej**

Do sfinansowania europejskiego planu odbudowy gospodarczej posłużą rezerwy (w unijnym budżecie oznaczają one różnicę między założeniami wieloletnich ram finansowych a budżetem rocznym) oraz niewykorzystane środki obejmujące głównie wydatki na kompensaty rolne i administrację w latach 2009 i 2010. Państwa członkowskie wyłożą na ten cel także 120 milionów euro nowych środków (nie przewidywanych wcześniej w innych działach budżetu).

- **Pomoc dla sektora mlecznego i strategię dla Bałtyku**

Po raz ostatni negocjacje w sprawie budżetu rocznego UE odbywały się zgodnie z zasadami traktatu nicejskiego, na mocy którego Parlament nie ma *de facto* kompetencji w zakresie wydatków na rolnictwo. Mimo to Parlamentowi udało się wynegocjować wprowadzenie do budżetu nowej linii budżetowej obejmującej pomoc dla sektora mlecznego. Dopłaty wyniosą 300 milionów euro. Jest to realizacja postulatu zgłaszanego przez Parlament od kilku lat. Poseł sprawozdawca tegorocznego budżetu, **László Surján**, uznał, że zadziałał "duch Lizbony". Nowy traktat rzeczywiście nadaje Parlamentowi pełną kompetencję decyzyjną w dziedzinie budżetu, obejmującą również rolnictwo.

20 mln euro zarezerwowano na strategię dla Morza Bałtyckiego. Środki zamrożone w rezerwie zostaną uwolnione, kiedy Komisja Europejska przedstawi na piśmie propozycję ich rozdysponowania.

- **Europejska Polityka Sąsiedztwa i Partnerstwo Wschodnie**

466 mln euro w zobowiązaniach, a 279 mln w płatnościach przewidziano na sfinansowanie działań na rzecz zdrowia i środowiska na Ukrainie i Białorusi oraz na działania ukierunkowane na odbudowę zaufania i bezpieczeństwa w Gruzji (w tym w Abchazji i Osetii Południowej).

- **Projekty pilotażowe**

Parlament przyjął między innymi trzy ważne dla Polski propozycje dotyczące finansowania Igrzysk paraolimpijskich w Warszawie, stypendiów dla młodzieży z Europy Wschodniej i funduszy na Nagrodę im. Bronisława Geremka oraz Katedrę Cywilizacji Europejskiej jego imienia przy Kolegium Europejskim w Natolinie.

4. BUDŻET - Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Szwecja – Volvo; Austria – Steiermark; Holandia – Heijmans

Bezrobotni pracownicy sektorów motoryzacyjnego i budownictwa w Szwecji, Austrii i Holandii otrzymają pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w wysokości **15,9 miliona EUR**.

Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji może finansować aktywne środki rynku pracy, mające wspierać pracowników objętych zwolnieniami w wyniku globalizacji, takie jak np.:

- pomoc w poszukiwaniu pracy, poradnictwo zawodowe, indywidualnie dobrane szkolenia i przekwalifikowanie, również pomoc w nabywaniu umiejętności informatycznych oraz poświadczaniu zdobytego doświadczenia, pomoc w reorientacji zawodowej oraz promowanie przedsiębiorczości i pomoc w samozatrudnieniu,
- specjalne ograniczone w czasie środki, takie jak dodatki na poszukiwanie pracy, dodatki na koszty przeniesienia lub dodatki dla osób uczestniczących w kształceniu przez całe życie i szkoleniach.

Zadaniem EGF nie jest finansowanie świadczeń socjalnych, takich jak emerytury czy zasiłki dla bezrobotnych, których wypłacanie leży w gestii państw członkowskich.

- **Zasady**

Wniosek szwedzki, EGF/2009/007/SE/Volvo, złożony na ręce Komisji dnia 5 czerwca 2009 r. dotyczy całkowitej liczby 4 687 zwolnień, jakie miały miejsce w Volvo Cars oraz 23 zwolnień u jego dostawców lub producentów znajdujących się poniżej w łańcuchu dostaw. Szwecja zwróciła się o kwotę 9 839 674 EUR z EFG.

Wniosek austriacki, EGF/2009/009/AT/Steiermark, złożony na ręce Komisji dnia 9 lipca 2009 r., dotyczy całkowitej liczby 744 zwolnień, jakie miały miejsce w 9 przedsiębiorstwach, z których 400 ma zostać udzielone wsparcie. Austria zwróciła się o przyznanie kwoty 5 705 635 EUR z funduszu EFG.

Wniosek holenderski, EGF/2009/011/NL/Heijmans N.V., złożony na ręce Komisji dnia 4 sierpnia 2009 r., dotyczy całkowitej liczby 570 zwolnień, jakie miały miejsce w jednym przedsiębiorstwie Heijmans N.V., z których 435 ma zostać udzielone wsparcie. Holandia zwróciła się o kwotę 386 114 EUR z EFG.

Według oceny Komisji wszystkie wnioski spełniają kryteria kwalifikowalności określone w regulaminie EFG. Ponadto Komisja uznała, że państwa członkowskie udzieliły jej wystarczających informacji o bezpośrednich i możliwych do udowodnienia powiązaniach pomiędzy zwolnieniami oraz światowym kryzysem finansowym i gospodarczym oraz jego znaczącym negatywnym wpływem na gospodarkę lokalną, regionalną i krajową. W związku z tym Komisja sugeruje zatwierdzenie wniosków przez władzę budżetową.

W celu uruchomienia Funduszu Komisja przedłożyła władzy budżetowej wniosek o przesunięcie (DEC48/2009) na łączną kwotę 15 931 423 EUR z rezerwy EFG (40 02 43) w zobowiązaniach oraz z linii budżetowych EFS (04 02 17 - konwergencja EFS) w płatnościach – do linii budżetowych EFG (04 05 01) na zobowiązania i płatności.

- **Szwecja**

W okresie od grudnia 2008 r. do marca 2009 r. 4 687 pracowników zostało zwolnionych przez 23 zakłady produkcyjne, z których 2 258 zostało zwolnionych przez Volvo Cars.

Światowy kryzys finansowy i gospodarczy doprowadził do szybkiego spadku popytu na samochody na całym świecie. Szwedzki rząd nie mógł przewidzieć zapoczątkowanego w 2008 r. spadku popytu, który dokonał się w bezprecedensowym stopniu i tempie w momencie ujawnienia się kryzysu finansowego. Poprzednie cykle koniunkturalne były wolniejsze i miały bardziej regionalny charakter, pozwalając przemysłowi samochodowemu na dostosowanie się do zmian w bardziej usystematyzowany sposób. Obecny kryzys natomiast uderzył w rynki na całym świecie równocześnie, wpływając zarówno na popyt ze strony konsumentów, jak i dostępność kredytów.

Przedsiębiorstwo Volvo Cars, należące do działającego na światową skalę Ford Motor Corporation narażone jest na problemy na amerykańskim rynku samochodowym, szczególnie poważnie dotkniętym kryzysem. Bieżące problemy w dostępie do źródeł kredytowania są kolejnym poważnym zmartwieniem przedsiębiorstwa Volvo Cars i jego dostawców, dotyczącym zarówno produkcji jak i sprzedaży, ponieważ dostęp potencjalnych konsumentów do funduszy jest obecnie ograniczony.

73 % zwolnień miało miejsce w regionie Västsverige na poziomie NUTS II (nomenklatury jednostek terytorialnych do celów statystycznych). Poziom produktu krajowego brutto (PKB) na jednego mieszkańca w tym regionie jest zbliżony do średniej krajowej, niemniej jednak region ucierpiał z powodu wzrostu liczby upadłości o 43 % w pierwszym kwartale 2009 r. w stosunku do pierwszego kwartału 2008 r. Liczba zwolnień w ostatnim kwartale 2008 r. i pierwszym 2009 r. była niemal dziewięciokrotnie wyższa niż w tym samym okresie przed rokiem.

Parlament zaakceptował pomoc UE dla dodatkowych środków do zwalczania bezrobocia, by pomóc 1500 z 3126 pracowników zarejestrowanych w urzędzie pracy.

Zaproponowano skoordynowany pakiet kwalifikowalnych zindywidualizowanych świadczeń w wysokości 15.137.960 EUR, z czego wnioskowany wkład z EFG wynosi **9 839 674 EUR**.

- **Austria**

744 osoby straciły pracę w 9 przedsiębiorstwach branży motoryzacyjnej na terenie Austrii w regionie Styria w okresie pomiędzy sierpniem 2008 r. a majem 2009 r. Zdecydowano, że 400 z tych osób uzyska pomoc.

Władze austriackie twierdzą, że utrata pracy w tym przypadku spowodowana była nagłym spadkiem w popycie na samochody na świecie, spowodowanym światowym kryzysem gospodarczym i finansowym.

Region Styria ucierpiał z powodów strukturalnych, w szczególności z uwagi na niewielki udział sektora usług, gospodarce nastawioną na eksport i dużą zależność od popytu w sektorze samochodowym.

Zaproponowano skoordynowany pakiet kwalifikowalnych zindywidualizowanych świadczeń w wysokości 8.777.900 EUR, z czego wnioskowany wkład z EFG wynosi **5.705.635 EUR**.

- **Holandia**

Podanie Holandii o środki z Funduszu dotyczyły zwolnienia 570 pracowników firmy budowlanej Heijmans N.V. w okresie pomiędzy styczniem a majem 2009. 435 pracowników otrzymała pomoc.

Władze holenderskie twierdzą, że redukcje zatrudnienia spowodowane były kryzysem finansowym i gospodarczym, a w szczególności wzrostem cen na takie materiały, jak stal, paliwo i surowce niezbędne do budowy dróg. Zjawiska te miały negatywny wpływ na zyski firm i w konsekwencji doprowadziły do wprowadzenia bardziej surowych zasad udzielania kredytów. Równocześnie, popyt na domy i biura zaczął spadać, w związku z malejącym zaufaniem konsumentów, spadającymi cenami domów i wysokimi kosztami kredytów hipotecznych.

Władze holenderskie utrzymują, że oprócz 570 pracowników zwolnionych w okresie referencyjnym, w przedsiębiorstwo Heijmans N.V. zredukowano ponad 400 innych miejsc pracy, co dotknęło głównie pracowników zatrudnionych w oparciu o umowę na czas określony. Ponadto w całym kraju pracę straciło kilkaset osób prowadzących działalność na własny rachunek, zaangażowanych w różne projekty realizowane przez spółkę Heijmans N.V. Znaczne ograniczenie działalności spółki Heijmans N.V. będzie miało również wpływ na dostawców w obszarach takich jak transport, wyposażenie, usługi doradcze i instalacje.

Zaproponowano skoordynowany pakiet kwalifikowalnych zindywidualizowanych świadczeń w wysokości 594.021 EUR, z czego wnioskowany wkład z EFG wynosi **386.114 EUR**.

5. GOSPODARKA - Debata o kryzysie gospodarczym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej

Podczas debaty o kryzysie gospodarczym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, unijny komisarz ds. gospodarczych i walutowych **Joaquin Almunia** przedstawił swoje stanowisko w sprawie tego, jak kryzys ekonomiczny odbił się na gospodarce krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W Europie Środkowej i Wschodniej szok był najbardziej widoczny w państwach bałtyckich i na Węgrzech. Z kolei Polska, jako jedyna w UE, w żadnym momencie kryzysu nie odnotowała ujemnego poziomu wzrostu, a w trzecim kwartale tego roku, według danych GUS, była jedynym krajem, UE o dodatnim wzroście PKB.

- **Komisarz Almunia chwali Polskę w debacie o kryzysie**

Występując w debacie o kryzysie gospodarczym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, unijny komisarz ds. gospodarczych i walutowych **Joaquin Almunia** pochwalił w Parlamencie Europejskim Polskę jako jedyny kraj UE o pozytywnym wzroście PKB.

„Kraje Europy Środkowo-Wschodniej różnie poradziły sobie z kryzysem: Polska to

jedyny kraj, w którym dynamika wzrostu jest dodatnia; w żadnym momencie nie było ujemnej dynamiki wzrostu” - powiedział komisarz.

Komisarz podkreślił, że kryzys gospodarczy dotknął całą Europę, ale w UE w sposób szczególny dotknął nowe kraje członkowskie, z różnych względów: bo są to słabsze gospodarki, niż dojrzałe, bardziej uprzemysłowione i skonsolidowane gospodarki w Europie Zachodniej; dlatego, że choć nie mają systemu finansowego, który zapoczątkował ten kryzys, jednak są uzależnione od inwestycji bezpośrednich z zewnątrz i w związku z wybuchem kryzysu znalazły się w sytuacji, w której musiały znaleźć środki na sfinansowanie systemu gospodarczego, których nie miały w swoich oszczędnościach.

W obliczu kryzysu, UE i KE zareagowały poprzez wprowadzanie szeregu niezbędnych środków. Europejski plan ożywienia gospodarczego, przyjęty pod koniec ubiegłego roku, opiera się na zachętach podatkowych, które logicznie silniej działały w strefie euro i w zachodniej Europie. Jednak ożywiając działalność wewnętrzną i popyt w Europie Zachodniej pozwoliły, by Europa Wschodnia się również rozwijała.

Oprócz tego wprowadzono środki zachęcające dla rynków kredytowych. W tym roku Europejski Bank Inwestycyjny przekroczył o 50% swoją działalność kredytową w porównaniu z rokiem ubiegłym. Priorytetowo potraktowane zostały operacje w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Wykorzystano również instrumenty, takie jak Jasper, Jessica i inne. Komisarz podkreślił, że wprawdzie EBI to nie instytucja stricte unijna, ale UE i KE są jego akcjonariuszami. Środki w ramach pomocy strukturalnej, a więc fundusze spójności i europejskie, też zostały zwiększone. Komisarz z żalem przyznał jednak, że Rada nie poparła inicjatyw Komisji, aby w latach 2009 – 2010 Europejski Fundusz Społeczny mógł finansować w 100% cały szereg działań wspierających pracowników i czynne polityki na rynku pracy. Zwrócił się do eurodeputowanych o wsparcie tego pomysłu. Ponadto komisarz wspominał o tym, że z inicjatywy Komisji uruchomiono 50 miliardów euro, z czego wykorzystano prawie 15 miliardów na wsparcie trzech krajów – Węgier, Łotwy i Rumunii. Wreszcie podkreślił wagę tzw. inicjatywy wiedeńskiej, która jest inicjatywą instytucji europejskich, bankierów i przedstawicieli organów nadzoru, polegającą na koordynacji „prywatnego systemu finansowego, który opiera się głównie o banki Europy Zachodniej”, które zainwestowały miliardy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Komisarz podkreślił, że dzięki tej inicjatywie można było koordynować działania i utrzymać silną pozycję w zakresie ryzyka podjętego przez banki inwestujące w tych krajach. Utrzymano możliwości finansowania konsekwencji tego kryzysu i rozpoczęto inwestycje, zmierzające do wyjścia z kryzysu i ograniczenie nadmiernego ryzyka, jakie przyjęły na siebie banki Europy Zachodniej. Urzędnicy działający w ramach inicjatywy analizują wpływ kryzysu na Europę Środkową i Wschodnią i szukają sposobów na ograniczenie uzależnienia regionu od kredytów udzielanych w obcych walutach.

Zdaniem Almunii, kryzys pokazał, że strefa euro to „kotwica unijnej strategii w obliczu recesji”, która uchroniła jej członków przed jeszcze poważniejszymi skutkami kryzysu. Stwierdził, że Słowacja weszła do strefy euro i dlatego Słowacy z zadowoleniem mówią o tym, w jaki sposób euro pomogło im wyjść obronną ręką z kryzysu. Oceniał, że stopień wykonania kryteriów z Maastricht wskazuje, że jest

możliwe, aby Estonia przyjęła euro już w roku 2011, choć decyzja nie została jeszcze podjęta, bo KE dopiero na wiosnę wyda wymaganą ocenę.

Na koniec komisarz stwierdził, że jeśli chodzi o państwa kandydujące do UE, to perspektywa ich akcesji do Unii Europejskiej jest mocnym czynnikiem sprzyjającym prowadzeniu odpowiednich polityk gospodarczych.

- **„Plan Verhofstadta”**

„Jest nowa żelazna kurtyna, która pojawiła się wraz z kryzysem: podział na tych, którzy są w strefie euro, i tych, którzy są poza strefą euro” - powiedział w debacie jej inicjator, szef frakcji liberałów **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia). „Z nieobecnością wiążą się bardzo niekorzystne efekty - powiedział, przyznając, że Polska jest wyjątkiem na mapie tej części Europy - Nie można mówić o ożywieniu gospodarczym w tych krajach, ponieważ mają ogromną stopę bezrobocia”.

Verhofstadt, były premier Belgii i wielki orędownik europejskiej integracji, przekonywał do swojego pięciopunktowego planu działania ze strony UE, który pomógłby dotkniętym przez kryzys krajom najpierw wyjść z kryzysu, a potem spełnić kryteria niskiego deficytu, długu publicznego czy inflacji, poprzez pobudzenie trwałego rozwoju gospodarczego. Verhofstadt przygotował go z myślą o Litwie, Łotwie i Estonii, ale jego zdaniem równie korzystny byłby on dla innych nowych krajów członkowskich, w tym Polski.

Plan zakłada, że Europejski Bank Centralny (EBC) wspierałby w razie konieczności nie tylko banki w strefie euro, ale także poza nią - przyczyniając się tym samym do wzrostu inwestycji i konsumpcji w krajach nie mających euro. W celu pobudzenia realnej gospodarki, od Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) Verhofstadt oczekuje specjalnej linii kredytowej dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz inwestycji infrastrukturalnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, ponad zapowiedzianą już ogólną kopertę 30 mld euro na lata 2009-11.

Komisja Europejska powinna - zdaniem lidera liberałów - tymczasowo obniżyć poziom udziału własnego krajów członkowskich przy wykorzystaniu unijnych funduszy regionalnych i spójności do 25 proc. Verhofstadt opowiada się także za tym, by istniejący specjalny fundusz, z którego UE wspiera pracowników zwolnionych z zakładów zamykanych lub restrukturyzowanych na skutek globalizacji, był finansowany z oddzielnej linii budżetowej UE, nie zaś - jak obecnie - z niewydzianych środków. To pozwoliłoby na szybsze udzielanie wsparcia, które obecnie polega głównie na refundowaniu środków przyznanych przez władze krajowe, za każdorazową zgodą PE i krajów członkowskich. Wreszcie, Verhofstadt proponuje, by euro zostało uznane w krajach pozostających poza strefą za legalny środek płatniczy obok walut narodowych, co pomogłoby ustabilizować kurs wymiany - jeden z warunków z Maastricht - oraz korzystać ze wsparcia EBC.

- **Komentarze eurodeputowanych**

Karins Arturs Krisjanis(EPP, Łotwa) powiedział, że najważniejszym elementem ożywienia byłoby stworzenie nowych miejsc pracy. W tym celu potrzebne są inwestycje w tych krajach, by ustabilizować rynek dewizowy i wprowadzić euro.

Każdy z tych krajów stara się wyprzedzić inne w biegu do strefy euro poprzez zmniejszenie wydatków i stopy bezrobocia. Istnieje konkurencja między nimi również, jeśli chodzi o przyciąganie inwestycji z zagranicy. UE stara się kierować zasadą solidarności. Europa stara się wprowadzać strategię, która pozwoli na wprowadzenie nowych krajów do strefy euro. Powinna być to jednak strategia ogólna dla wszystkich krajów tego regionu.

Cofferato Sergio Gaetano (S&D, Włochy) podkreślił, że konsekwencje kryzysu gospodarczego są bardzo poważne i odczuwalne we wszystkich państwach UE. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej najbardziej dotkliwie odczuły konsekwencje kryzysu, ponieważ jeszcze nie są członkami strefy euro. Dlatego w jego opinii trzeba zrobić wszystko, by te kraje mogły cieszyć się dobrobytem UE. Konieczna jest wspólna polityka walutowa w całej Unii Europejskiej i jej kontrola oraz prowadzenie odpowiedniej polityki przez Europejski Bank Centralny. Bez wsparcia dla ich PKB państwa Europy Środkowo-Wschodniej nie będą mogły sobie poradzić i przystąpić do strefy euro. Ponadto można ułatwić im korzystanie z funduszy strukturalnych, prowadzić bardziej zintegrowane działania i wspólną politykę gospodarczą i finansową.

Tatjana Zdanoka (Zieloni, Łotwa) powiedziała, że jej kraj znalazł się na granicy bankructwa. Teraz mówi się rozwiązaniach gospodarczych a kraje Europy Środkowo-Wschodniej potrzebują wejść do strefy euro. Podkreśliła, że kryzys miał swoje konsekwencje finansowe, jednak trzeba również wziąć pod uwagę jego wymiar społeczny. Unia Europejska jest przedstawiana przez polityków, jako ta zła, która przyczynia się do obniżania wynagrodzeń. Wielu polityków, głównie w koalicji rządzącej, kultywuje takie podejście, bo rząd tak naprawdę chce przetrwać. Łotwa potrzebuje pomocy UE, jednak przede wszystkim należy wprowadzić silny mechanizm kontroli. Fundusze UE powinny chronić ludzi a nie biurokrację państwową i banki. Na koniec podkreśliła, że konieczne jest podpisanie deklaracji nr 56, która powstała z inicjatywy przewodniczących grup politycznych a dotyczy warunkowości pomocy europejskiej.

Ryszard Czarnecki (ECR, Polska) powiedział, że Polska wprawdzie nie musi przejmować się kryzysem tak, jak na przykład Węgry czy Łotwa, „ale w jego kraju, wbrew rządowej propagandzie, również wyraźnie rośnie bezrobocie”. Według analizy Narodowego Banku Polskiego, dynamika procesów recesyjnych w 9 krajach Europy Środkowo-Wschodniej była zdecydowanie silniejsza, niż w krajach Europy Zachodniej. Co gorsza, zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi krajami tego regionu jest większe niż w krajach „starej Unii”. Podkreślił, że „wynika to po części nie tylko z większej stabilności gospodarek dawnej piętnastki, ale też z większej umiejętności wykorzystywania czy „naginania” pewnych instrumentów finansowych, teoretycznie zabronionych przez Unię Europejską, przez kraje „starej Unii”. Dodał, że „Komisja Europejska i komisarz Neelie Kroes patrzyli przez palce na pomoc Berlina dla niemieckich stoczni, ale za to samo potępiały władze polskie i kazały zwracać unijną pomoc dla stoczni. Okazuje się, że w praktyce mamy do czynienia z równymi i równiejszymi, z podwójnymi standardami. Francuski przemysł motoryzacyjny może dostawać pomoc rządową w większym stopniu niż przemysł motoryzacyjny w krajach „nowej Unii”. To tylko pogłębia dysproporcje”. Na koniec stwierdził, że opinia komisarza, dotycząca zbawiennej roli euro „to chyba żart”. Podkreślił, że Polska nie

ma waluty euro i kryzys dotknął jej w mniejszym stopniu, niż Słowację, która wprowadziła euro i konsekwencje kryzysu są tam poważne.

Joe Higgins (GUE/NGL, Irlandia) spytał, jakie są przyczyny katastrofy w dziedzinie gospodarczej, która ma miejsce w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreślił, że 20 lat temu mieliśmy do czynienia z heroiczną walką klasy robotniczej, która przewyciężyła stalinizm. Niestety, zamiast zamienić go na demokratyczny socjalizm, zamieniła go na kapitalizm. Wszyscy, włącznie z UE, wielkim biznesem i mediami, ogłaszali początek świetlanej przyszłości dla tego regionu. Rynek miał być bogiem a konkurencja królem. Mieliśmy do czynienia z narzuceniem zasad neoliberalnych, „tak bardzo kochanych przez komisarza: prywatyzacją własności państwowej, równoznaczną z rabunkiem i w konsekwencji skazaniem tych krajów na łaskę „rekinów międzynarodowych rynków finansowych”. Stworzono specjalny bank, który miał doglądać tego procesu. Konsekwencje są katastrofalne: PKB Łotwy spadło o 18% a bezrobocie wzrosło do 20%. Spytał więc, co można zaoferować tym krajom. Powiedział, że poseł Verhofstadt proponuje rozwiązania MFW (IMF) oraz banków zachodnich: obniżenie standardów życia ludzi i unicestwienie usług publicznych. W konsekwencji połowa szpitali na Łotwie jest na skraju bankructwa. Polityka UE oznacza niebezpieczeństwo stworzenia nieludzkich warunków dla ludzi w tym regionie Europy. Poseł Higgins zaproponował więc odrzucenie tych propozycji, nacjonalizację banków, zapewnienie demokratycznej kontroli nad nimi, aby mogły inwestować w ludzi i w miejsca pracy, nacjonalizację głównych gałęzi przemysłu, pod kontrolą pracowników, aby mogli planować gospodarkę dla ludzi a nie być na łasce rekinów finansowych oraz korporacji i banków europejskich.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D, Polska) - na piśmie: „Ponad rok po największym wstrząsie dla amerykańskiego społeczeństwa od czasów 11 września, ogłoszeniu przez Bank Lehman Brothers bankructwa, jesteśmy mądrzejsi w kolejne doświadczenia. To, co się zdarzyło przez ostatnie dwanaście miesięcy jest dobitnym dowodem na błędne założenia polityki neoliberalnej i, tak jak 11 września, skłoniło nas do patrzenia na świat w inny sposób. Skutki kryzysu gospodarczego dotknęły w zasadzie każdą część świata, ale dla mnie najważniejsze jest to, że dotknęły wiele milionów Europejczyków. Raport, jaki opublikował kilka dni temu Bank Światowy, nie pozostawia złudzeń, że państwa członkowskie z Europy Wschodniej potrzebują pomocy nie tylko w zakresie działań wewnątrzpaństwowych. Jeżeli kryzys może stracić do poziomu ubóstwa 11 milionów mieszkańców Europy Wschodniej i Azji Środkowej, a kolejnym 23 milionom grozi to do końca 2010 roku, nie możemy w żadnym wypadku pozostać obojętni. Konieczne jest wsparcie finansowe, ale też intelektualne, w stworzeniu odpowiednich programów socjalnych dla krajów najbardziej odczuwających skutki kryzysu. Podczas poprzednich kryzysów rodziny mogły ratować się emigracją lub pracą na kilka etatów. Dzisiejszy kryzys ma wymiar globalny, co uniemożliwia tego typu rozwiązania. Jeżeli nie chcemy obserwować kolejnych skutków wydarzeń sprzed roku, powinniśmy mobilizować zdecydowanie więcej funduszy europejskich, stawiać na promocję zatrudnienia i umocnić współpracę międzynarodową. Wszystkie te działania powinny skupiać się w jednym – polityce socjalnej”.

Komisarz **Almunia** nie zgodził się z opinią, że fakt pozostawiania krajów w Europie Środkowo-Wschodniej poza strefą euro stwarza żelazną kurtynę. Sytuacja gospodarcza w tych krajach jest niesłychanie trudna, jednakże w UE są inne państwa,

które mimo, że otrzymują pomoc z funduszy strukturalnych i EBC oraz są w strefie euro, są w gorszej sytuacji. Kraje, które ucierpiały z powodu kryzysu, są zarówno w strefie euro, jak i poza nią, dlatego konieczne jest intensywniejsze wykorzystywanie europejskich instrumentów finansowych i ich koordynacja. Komisarz podkreślił jednak, że konieczna jest silna polityka dostosowawcza prowadzona przez rządy państw członkowskich. Myślenie, iż wykorzystanie europejskich instrumentów może doprowadzić do wyjścia z kryzysu i do sytuacji, w której nie będą potrzebne ostrzejsze korekty w budżetach, oznacza, że się nie docenia głębokości recesji. Władze Irlandii same zauważyły potrzebę prowadzenia bardzo ostrej polityki dostosowawczej, a nie dlatego, że im to przykazała UE.

Komisarz Almunia podkreślił, że niepokojące są konsekwencje społeczne kryzysu, ponieważ system ochrony społecznej i dynamika wzrostu są niewystarczające. Wcześniejsza polityka fiskalna była prowadzona według zasady: „im mniej, tym lepiej - jeśli brak pieniędzy na inwestycje publiczne, to trudno”. Kryzys pokazał, że taki sposób myślenia może mieć katastrofalne konsekwencje. Komisja Europejska, wykorzystując środki związane z bilansem płatniczym, wysłała naprzeciw propozycjom rządów, by zapewnić maksymalną ilość środków w budżetach w celu współfinansowania projektów unijnych. Najbardziej ucierpiały na kryzysie republiki bałtyckie, a więc Łotwa, Estonia i Litwa oraz Irlandia.

Ustosunkowując się do inicjatywy posła Verhofstadta, komisarz zwrócił uwagę na następujące kwestie. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej potrzebują bardziej zrównoważonego modelu wzrostu. Nie można zależeć wyłącznie od zewnętrznych źródeł finansowania inwestycji i banków zagranicznych. W kwestii nadzoru systemu finansowego, komisarz przyznał, że mamy do czynienia z bardzo trudną sytuacją, w której wszystkie banki w tych krajach są bankami zagranicznymi a nie krajowymi i dlatego nie podejmują decyzji zgodnych z interesami danego kraju. Ponadto podkreślił, że trzeba wzmocnić zdolność wchłaniania funduszy strukturalnych i ich wydatkowania. Przyjęto bardzo duże wartości środków, które będzie można przekazać, ale nie wszystkie środki są wykorzystywane. Niektóre kraje otrzymują nawet 4% PKB rocznie w postaci funduszy unijnych, ale ich nie wykorzystują. Kolejną kwestią, na którą komisarz zwrócił uwagę, jest zapewnienie większej integracji infrastruktury w tej części Europy z Europą Zachodnią.

6. HANDEL ZAGRANICZNY - Perspektywy dauhańskiej agendy rozwoju

W przyjętej przez Parlament Europejski rezolucji, stosunkiem głosów 370 za, 125 przeciw, przy 125 głosach wstrzymujących się, wzywa on do zamknięcia dauhańskiej agendy rozwoju w oparciu o kompleksowe, ambitne i wyważone wyniki negocjacji, korzystne dla wzrostu gospodarczego i rozwoju na całym świecie, a także dla wiarygodności wielostronnego systemu handlu.

Parlament zachęca członków WTO do dalszego zaangażowania w aktywne zwalczanie protekcjonizmu we wszystkich ich dwu- i wielostronnych stosunkach handlowych oraz w przyszłych porozumieniach. Ponadto wzywa kraje rozwinięte i wschodzące, by przyłączyły się do inicjatywy UE „wszystko prócz broni”, oferując krajom najsłabiej rozwiniętym stuprocentowo bezcłowy i bezkontyngentowy dostęp

do rynku. Podkreśla również znaczenie wzmocnionych ram pomocy na rzecz wymiany handlowej.

Ponadto, Parlament Europejski wzywa Komisję, by w zawierającym obecnie porozumieniu w sprawie bananów zapewniła producentom z AKP i producentom wspólnotowym autentyczną pewność prawa oraz uwzględnienie finansowych konsekwencji tego porozumienia.

- **Rolnictwo**

Parlament Europejski wzywa Komisję do ścisłego przestrzegania mandatu negocjacyjnego udzielonego jej przez Radę, w którym zakończona już reforma WPR wyznacza limit działania Komisji, pod warunkiem że jej partnerzy handlowi zgodzą się na podobne ustępstwa, a także do zdecydowanej obrony stanowiska UE w sprawie oznaczeń geograficznych.

- **Towary nierolne i usługi**

Eurodeputowani wzywają do osiągnięcia ambitnych wyników w negocjacjach w sprawie dostępu do rynku dla towarów nierolnych (NAMA), gwarantujących nowe możliwości rzeczywistego dostępu do rynku poprzez znaczne obniżenie stosowanych stawek, a jednocześnie umożliwiających szczególne i zróżnicowane traktowanie. Ponadto poparli podejmowanie inicjatyw sektorowych w dziedzinach mających znaczenie dla interesów eksportowych UE;

W opinii Parlamentu Komisja powinna nadal utrzymywać twarde stanowisko negocjacyjne, którego celem będzie rzeczywiste zwiększenie dostępu europejskich produktów i usług do rynku zarówno w krajach rozwiniętych, jak i wschodzących

- **Traktat z Lizbony**

Parlament Europejski wzywa Komisję do ścisłego włączenia Parlamentu w obecny proces negocjacji. W związku z tym zwraca uwagę na potrzebę renegotjacji Ramowego Porozumienia dotyczącego stosunków pomiędzy Parlamentem a Komisją w celu odzwierciedlenia postanowień traktatu z Lizbony dotyczących handlu, zgodnie z którymi polityka handlowa UE musi zostać objęta bardziej rygorystycznym nadzorem demokratycznym. W świetle traktatu z Lizbony, Parlament zamierza dokonać przeglądu tego porozumienia międzyinstytucjonalnego, aby umożliwić Parlamentowi pełny udział w międzynarodowych negocjacjach handlowych prowadzonych przez UE.

- **Informacje**

Runda z Ad-Dauhy została zainicjowana w 2001 r. w celu stworzenia nowych możliwości handlowych, wzmocnienia wielostronnych zasad handlowych, skorygowania istniejących nierówności w systemie handlu oraz wykorzystania handlu do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, z naciskiem na integrację gospodarczą krajów rozwijających się, zwłaszcza krajów najsłabiej rozwiniętych, a także w przekonaniu, że system wielostronny, oparty na sprawiedliwszych i bardziej godziwych zasadach, może przyczynić się do uczciwego i wolnego handlu służącego

rozwojowi wszystkich kontynentów. Podczas siódmej konferencji ministerialnej WTO, która odbyła się od 30 listopada do 2 grudnia 2009 r. w Genewie, podkreślono ogromne znaczenie handlu i rundy dauhąńskiej dla ożywienia gospodarczego i złagodzenia ubóstwa w krajach rozwijających się.

7. PRAWA CZŁOWIEKA - Działacze MEMORIAŁU odebrali w Strasburgu Nagrodę im. Sacharowa na rzecz wolności myśli¹

Działacze rosyjskiego stowarzyszenia MEMORIAŁ **Oleg Orłow, Siergiej Kowaliow i Ludmiła Aleksiejewa** odebrali z rąk przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka Nagrodę im. Andrieja Sacharowa na rzecz wolności myśli. Wręczona na uroczystej sesji plenarnej w Strasburgu nagroda jest wyrazem uznania dla wszystkich działaczy na rzecz praw człowieka w Rosji.

Tegoroczna uroczystość zbiega się z 20 rocznicą śmierci patrona nagrody Andrieja Sacharowa, który był także założycielem MEMORIAŁU.

„W tej izbie prawa człowieka nie są abstrakcyjną koncepcją. Dlatego jestem dumny, że nagrodę za wolność myśli wręczamy stowarzyszeniu Memoriał. [...] Czuję jednak także gorycz, iż dzisiejszej Rosji ciągle potrzebne są organizacje takie jak Memoriał” - mówił w czasie uroczystości **Jerzy Buzek**. Przypominając, że mija 20. rocznica śmierci patrona nagrody i założyciela Memoriału, Andrieja Sacharowa, zastanawiał się „czy Sacharow czułby dzisiaj więcej dumy, czy żalu, że dzisiejszej Rosji są potrzebne takie organizacje”.

„Wierzimy, że dzisiejsi działacze praw człowieka w Rosji doczekają trwałej i prawdziwej wolności. Tego życzymy dzisiaj wszystkim rosyjskim obywatelom” - powiedział Buzek. „Są dni, kiedy jestem szczególnie dumny, że zasiadam na stanowisku przewodniczącego PE (...). Tą nagrodą, my członkowie PE, chcemy uhonorować tych, którzy wciąż wśród nas walczą o prawa człowieka. Ale także tych, którzy utracili życie: Natalię Estemirową - ona powinna być z nami tutaj, podobnie jak Anna Politkowska. Ich zabójcy muszą jeszcze stanąć przed wymiarem sprawiedliwości” - dodał.

Przewodniczący PE nawiązał do wydarzeń sprzed 28 lat w kopalni "Wujek" i do wybuchu rewolucji w Rumunii dwadzieścia lat temu, która pochłonęła ponad tysiąc ofiar: „My, w Parlamencie Europejskim, nie możemy zapominać o tej przeszłości; musimy chronić naszą przyszłość, broniąc najważniejszych dla nas wartości. My w Europie wiemy, jaką cenę trzeba płacić za wolność myśli.” - zapewnił przewodniczący PE.

Siergiej Kowaliow podkreślił, że przyznanie nagrody MEMORIAŁOWI jest wyrazem uznania dla wszystkich działaczy na rzecz praw człowieka w Rosji, przede wszystkim tych, którzy zginęli z powodu prowadzonej działalności.

- **Zamordowani w Moskwie, zastrzeleni w Sankt Petersburgu**

¹ Na podstawie informacji prasowych PE oraz informacji prasowych PAP autorstwa Michała Kota i Ingi Czerny z dn. 17 grudnia 2009 r.

Przyjmując nagrodę, Siergiej Kowaliow przemawiał w imieniu całej organizacji. „Jesteśmy dumni, że nam tę nagrodę przyznano. (...) Cała społeczność obrońców praw człowieka w Rosji została nią uhonorowana. Więcej nawet - całe społeczeństwo rosyjskie, które sympatyzuje z obrońcami praw człowieka”, powiedział. „Jestem przekonany, że przyznając Nagrodę Sacharowa Memoriałowi, Parlament Europejski miał na myśli przede wszystkim naszych zmarłych przyjaciół, towarzyszy broni, pokrewne dusze. Jestem pewien, że nagradzając MEMORIAŁ Parlament Europejski właśnie ich miał na myśli: naszych zmarłych przyjaciół, towarzyszy broni, bratnie dusze. Ta nagroda słusznie im się należy. Na pierwszym miejscu należałoby wspomnieć nazwisko Natalii Estemirowej, obrończyni praw człowieka, koleżanki z Memoriału, zamordowanej latem tego roku w Czeczenii”.

„Nie mogę nie wspomnieć również innych nazwisk: adwokata Stanisława Markielowa i dziennikarek Anny Politkowskiej i Anastazji Baburowej, zamordowanych w Moskwie, etnologa Nikołaja Girenki zastrzelonego w Petersburgu, Farida Babajewa, zamordowanego w Dagestanie, i wielu innych - niestety, jest to lista którą mógłbym jeszcze długo kontynuować”, mówił Kowaliow.

Posłowie uczcili pamięć zamordowanych minutą ciszy.

- **Hołd dla Andrieja Sacharowa**

Zgromadzonym na sali plenarnej nie umknęło spostrzeżenie, iż założycielem nagrodzonej organizacji Memoriał był patron Nagrody Parlamentu Europejskiego, radziecki fizyk i dysydent, Andriej Sacharow. Na ironię losu zakrawa fakt, że Memoriał, który powstał, by dokumentować zbrodnie sowieckie, w nowej Rosji zyskał nowe zadania.

Kowaliow złożył również hołd "ojcu" ruchu na rzecz praw człowieka w Rosji: „Andriej Sacharow, który zmarł 20 lat temu, był nie tylko wyróżniającym się liderem w dziedzinie obrony praw człowieka w ZSRR. Był również wyróżniającym się myślicielem”.

„Wspólnota Europejska, której Parlament ustanowił tę nagrodę jest dziś być może modelem najbardziej zbliżonym do przyszłej zjednoczonej ludzkości, którą wymarzył sobie Andriej Dmitriewicz Sacharow”.

- **Głos w sprawie Rosji**

„Sytuacja w naszym kraju nie jest tak prosta, jak mogłoby się wydawać powierzchownemu obserwatorowi”, tłumaczył Kowaliow. „Mamy wielu sojuszników w społeczeństwie - zarówno w walce o prawa człowieka jak i w walce ze stalinizmem. Ponadto, rosyjska władza nie jest tak jednorodna, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka”.

„Czego moglibyśmy się spodziewać ze strony europejskich polityków i europejskiej opinii publicznej?”, pytał Kowaliow. „Andriej Sacharow sformułował te oczekiwania ponad 20 lat temu: "Dziś mój kraj potrzebuje zarazem wsparcia i presji”.

Kowaliow powiedział eurodeputowanym, że choć Rosja jest państwem europejskim i w ciągu ostatnich lat XX wieku przeszła poważne zmiany, to nawet dzisiaj totalitaryzm dla Rosji nie jest wcale epizodem historii XX wieku. „Pojawiło się kilka lat wolności politycznej, ale główne cechy totalitaryzmu - jak podejście do ludzi jako zasobu, który jest niewyczerpany - to się nie zmieniło. Terror wciąż jest wykorzystywany, jeśli jest uważany za konieczny” - dodał Kowaliow.

„W ciągu ostatnich 10 lat ponad 3 tys. osób w Czeczenii zniknęło - niektórzy byli porwani, torturowani, zabici i pochowani nie wiadomo gdzie. (...) Ilu przedstawicieli władz rosyjskich zostało ukaranych? Garstka za ledwie” - powiedział. Do UE apelował o zdecydowaną, ale przyjazną politykę wobec Rosji, której filarami będą wsparcie i presja. „Rosja musi zmienić swoje podejście do demokracji i to będzie także wasze zwycięstwo” - przekonywał. Zdaniem Kowaliowa Unia Europejska powinna domagać się od Rosji wypełniania zobowiązań, które ta na siebie przyjęła. „Z Rosją trzeba postępować tak samo jak z innymi krajami europejskimi, które wzięły na siebie określone zobowiązania i przyjęły odpowiedzialność by je wypełnić. Europa nie ma obowiązku milczeć, lecz nieustannie powtarzać, przypominać i nalegać z szacunkiem, ale stanowczo, by Rosja wypełniała swoje zobowiązania”.

„Ale Europa coraz rzadziej wyraża swoje oczekiwania wobec Rosji w dziedzinie demokracji i praw człowieka, czasami woli w ogóle o nich nie chce wspominać. Nieważne jakie są tego powody - czy to brak wiary w sens takich wysiłków, czy pragmatyzm związany z dostępem do ropy i gazu”, dodał Kowaliow.

- **Podstawa wszystkich wolności**

Kowaliow zakończył przemówienie słowami: „wolność myśli jest podstawą wszystkich innych swobód. Dlatego Nagroda imienia Sacharowa słusznie przyznawana jest na rzecz wolności myśli. Jesteśmy dumni, iż dzisiaj ją otrzymaliśmy”.

Jego wystąpienie eurodeputowani nagrodzili owacją na stojąco.

- **Nagroda im. Sacharowa**

Ustanowiona w 1988 r. Nagroda im. Sacharowa na rzecz wolności myśli jest przyznawana corocznie przez Parlament Europejski. Stanowi ona wyróżnienie dla osób lub organizacji aktywnych na polu obrony praw człowieka i wolności podstawowych.

Nagroda w wysokości 50 tysięcy euro jest wręczana każdego roku podczas uroczystego posiedzenia w Strasburgu w okolicach 10 grudnia, w rocznicę podpisania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 r.

Obok Memoriału, zgłoszonego przez największą frakcję - chadecką oraz Zielonych, kandydatami do nagrody byli: dr Izeldin Abuelaish, palestyński ginekolog z Dżabalii, pracujący po obu stronach konfliktu w Strefie Gazy, oraz Dawit Isaak - erytrejski dziennikarz, pisarz i dramaturg, więzień polityczny od 2001 roku.

- **Stowarzyszenie Memorial**

MEMORIAL został założony pod koniec lat osiemdziesiątych jako inicjatywa mająca doprowadzić do budowy centrum pamięci ofiar represji stalinowskich. Na czele organizacji stanął Andriej Sacharow. Po rozpadzie Związku Radzieckiego, **MEMORIAL** rozszerzył działalność i stał się organizacją praw człowieka, która propaguje „dojrzałe społeczeństwo obywatelskie i demokrację opartą na zasadzie państwa prawa” i w ten sposób chce zapobiegać powrotowi do totalitaryzmu. **MEMORIAL** zabiega o przestrzeganie praw podstawowych w państwach postsowieckich, takich jak Azerbejdżan, Armenia, Gruzja, Tadżykistan, Mołdawia i Rosja i Ukraina.

Sergiej Kowaliow w 1969 r. założył pierwsze w ZSRR stowarzyszenie obrony praw człowieka, Grupę Inicjatywną dla Obrony Praw Człowieka w ZSRR, i stał się jednym z inicjatorów założenia organizacji Memorial. Kowaliow jest zdeklarowanym krytykiem autorytarnego nurtu w administracjach Borysa Jelcyna i Władimira Putina. W 1996 r. na znak protestu zrezygnował z pełnienia funkcji przewodniczącego prezydenckiej komisji praw człowieka w administracji Borysa Jelcyna. W 2002 r. stworzył społeczną komisję mającą na celu zbadanie okoliczności zamachów bombowych na budynki mieszkalne w Moskwie w 1999 r. Prace komisji zostały sparaliżowane na skutek zamachu na jej członków i prześladowań.

Ludmiła Michajłowna Aleksiejewa założyła z Andriejem Sacharowem Moskiewską Grupę Helsińską, mającą za zadanie nadzorować przestrzeganie przez ZSRR aktu końcowego z Helsinek z 1976 r. Od lat 60. Aleksiejewa walczyła o sprawiedliwe procesy aresztowanych dysydentów oraz o obiektywne relacje z procesów w mediach. Została wykluczona z partii komunistycznej i straciła posadę redaktor czasopisma naukowego.

Aleksiejewa krytykuje kremłowskie podejście do praw człowieka i oskarża rząd o zachęcanie ekstremistów do propagowania nacjonalistycznej polityki przejawiającej się między innymi masowymi deportacjami Gruzinów w 2006 r., atakami policji na obcokrajowców pracujących na ulicznych bazarach oraz postępowaniem Rosji w sprawie Inguszetii.

Oleg Orłow jest prezesem Memoriału. 25 września sąd twerski w Moskwie rozpoczął rozprawę w sprawie powództwa wniesionego przeciwko Orłowowi przez prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa, który oskarża go o „zniesławienie i znieważenie jego honoru i godności”. Orłow oskarżył Kadyrowa o to, że to on stał za morderstwem działaczki na rzecz praw człowieka Natalii Estemirowej. Orłow został porwany razem z trzema dziennikarzami w Inguszetii 23 listopada 2007 r. Był bity, grożono mu śmiercią, w końcu został wypuszczony.

- **Konferencja prasowa po otrzymaniu nagrody**

„Może to, co robimy, jest próbą wylewania wody z morza za pomocą łyżeczki, ale uważamy, że robimy rzecz właściwą. Nagroda doda nam siły” - przekonywał na konferencji prasowej **Oleg Orłow**. „Nam, czyli siłom demokratycznym w Rosji”. Zapewnił, że on i pozostała dwójka laureatów nie boją się wracać z nagrodą do Moskwy.

Ludmiła Aleksiejewa przypomniała, że w epoce sowieckiej, ludziom, którzy walczyli o prawa człowieka, groziło więzienie albo szpital psychiatryczny. „Teraz ryzykujemy życie. Z drugiej strony, jest nas, obrońców praw człowieka, wielu, a niewielu jest mordowanych. Ale całkowicie rozumiem, że w młodych taka perspektywa może budzić strach. Jeśli o mnie chodzi, mam 82 lata i wiem, że ludzie nie są nieśmiertelni. Jeśli dam się złapać, to nikt nie powie: biedactwo, była jeszcze taka młoda... Ja nie boję się już niczego” - zapewniła.

Dodała, że nie uważa się za bohaterkę. „W moim zachowaniu nie ma żadnego heroizmu. W każdym człowieku tkwią dwa sprzeczne dążenia: żyć lepiej oraz być lepszym. Każdy sam wybiera. Moim zdaniem, ja żyję dobrze, bo żyję w zgodzie z moim sumieniem i dzięki temu sama czuję się dobrze ze sobą” - powiedziała.

- **Wywiad z Olegiem Orłowem**

Podczas spotkania Oleg Orłow, który sam był bity i prześladowany mówił o mroźnej atmosferze, jaką Kreml otacza wolność prasy i inne swobody obywateli. Opozycjonista, który nazywa prezydenta Miedwiediewa „marzycielem”, ostrzega przed odżywającym mitem Stalina.

- **Jak nagroda wpłynie na działania „Memoriału”?**

Da dodatkową siłę mnie i naszym pracownikom. To bardzo ważne, że jesteśmy doceniani na zewnątrz, bo czasami pojawia się uczucie, jakbyś chciał wyczerpać ocean łyżeczką. Szczególnie odczuwają to nasi koledzy na Północnym Kaukazie.

Wcześniej myśleliśmy, że tego typu rozgłos i takie nagrody dają nam dodatkową ochronę. Myliliśmy się, nie dają.

- **Z jakimi problemami borykają się przede wszystkim obrońcy praw człowieka w Rosji i ci, których praw trzeba bronić?**

Podstawowy problem polega na tym, iż źródłem spadających na nas niebezpieczeństw są przedstawiciele państwa. Oczywiście dodatkowe zagrożenia pochodzą ze strony neofaszystów. Wielu z moich kolegów zostało zaatakowanych lub zabitych przez neofaszystów.

Zagrożenia ze strony władz przybierają różne formy, począwszy od niekończących się kontroli, gdy wymagają od nas całych tomów sprawozdań, co zupełnie blokuje naszą pracę. Może to prowadzić do zamknięcia organizacji lub do procesu karnego pod zarzutem działalności ekstremistycznej – wszystko robione jest tylko po to, żeby pozbyć się głosów krytyki.

Jeszcze groźniejsze są przypadki działań nielegalnych i wymierzonej w nas przemocy. Obejmują groźby telefoniczne wobec rodzin obrońców praw człowieka, podpalanie biur organizacji aż do bezpośrednich aktów przemocy fizycznej. W 2007 roku uprowadzili mnie, grozili, że mnie zastrzelą, bili i półnagiego pozostawili na śniegu.

Nasza bliska i droga przyjaciółka, świetna obrończyni praw człowieka, Natasza Estemirowa, którą nazywaliśmy „sercem Memoriału”, została zamordowana.

Zagrożenia, z którymi spotykają się ci, których bronimy są oczywiste. Istnieje niebezpieczeństwo, że pokrzywdzeni nie będą mogli dochodzić sprawiedliwości przed sądem, że nie zostanie założona żadna sprawa karna lub, że nie uda się znaleźć winnych. Drugim zagrożeniem jest przemoc ze strony tych samych osób, które nękają nas.

– **Jakie zmiany przyniosły początki prezydentury Miedwiediewa?**

Padło dużo słów. W przeciwieństwie do poprzedniego prezydenta, Miedwiediew mówi językiem demokratycznym, liberalnym i inteligentnym. Dało to nadzieję liberalnej części rosyjskiego społeczeństwa i niektórym ludziom w Europie. Niestety, za słowami nie poszły czyny.

Na Kremlu rezyduje marzyciel, który marzy o przyszłości Rosji, podczas gdy kraj zmierza ku zupełnie innemu przeznaczeniu. Zamiast marzeń i artykułów w gazetach wolelibyśmy konkretne rozporządzenia i projekty nowego prawa.

– **Czy Rosja przyjęła na siebie zbrodnie z przeszłości wobec własnych obywateli i wobec obywateli innych krajów? Czy kult Stalina jest wiecznie żywy?**

Rosja tkwi pośród toczących się zmagania z własną przeszłością. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych można było mieć wrażenie, że zmierzylimy się z prawdą i podkreśliliśmy tamten rozdział. Jednak później nastąpiła „pełzająca rehabilitacja” Stalina. Musimy kontynuować pracę w tej dziedzinie, gdyż znaczna część naszego społeczeństwa nie zna lub nie chce znać prawdy. Stalin wyrasta na bohatera już nie tylko komunistów lecz także niektórych młodych ludzi.

Rehabilitacja „mitu Stalina” przybiera wiele postaci: to już nie tylko mit komunistyczny, lecz także produkt syndromu postimperialnego. Upadło wielkie imperium: regiony, które wielu Rosjan uważało za własne, poszły w swoją stronę. Według wersji, jaką podsuwa im teraz propaganda, Rosja została upokorzona.

Stąd obraz przywódcy, pod którego panowaniem imperium było wielkie. „Wielki Imperator Stalin” stanowi bazę, na której rozgrywa się dziś ponowne ożywienie mitu. Musimy ukazywać prawdziwe oblicze tego imperium i cenę, jaką jego obywatelom przyszło zapłacić za tę „wielkość”.

– **Jakie błędy Rosja popełniła w Czeczenii? Jak rozsypać ten węzeł kaukaski?**

Popełniono liczne i trwałe błędy. Największy z nich polega na tym, że Kreml nigdy nie miał strategii, jedynie taktykę. Zawsze rozwiązywano tylko konkretne zadania taktyczne, często z sukcesem, jednak cierpiała na tym strategia.

Największym problemem decydentów w sprawach Północnego Kaukazu było odrzucenie najważniejszego aspektu, jakim są prawa człowieka. Łamanie praw

człowieka destabilizuje sytuację na Północnym Kaukazie, przedłuża konflikt, zmniejsza szanse na jego rozwiązanie i w swej istocie wspiera terrorystyczne podziemie.

Kolejną pomyłkę stanowi całkowity brak woli, by w pierwszej fazie konfliktu negocjować z separatystami. Oni mieli zwyczajne cele polityczne wtedy, gdy jeszcze było możliwe, by racjonalnie przedyskutować z nimi te problemy.

Obecnie mamy całkowicie terrorystyczny ruch podziemny, radykalne grupy islamistyczne, z którymi nie ma czego negocjować, a nadto największą masę ludzi, których opór podsycia pragnienie zemsty za zabitych krewnych, doznane upokorzenia i tortury.

Ramzan Kadyrow [popierany przez Kreml przywódca czecheński] jest władcą absolutnym, który nie zamierza przestrzegać praw Federacji Rosyjskiej. Mamy impas. Wszelkie sugestie ze strony organizacji ochrony praw człowieka spotykają się z negatywnym oddźwiękiem ze strony Kremla.

8. PRAWA CZŁOWIEKA – Azerbejdżan i wolność słowa oraz Uganda i projekt ustawy przeciwko homoseksualizmowi

W Parlamencie Europejskim przyjęto dwie rezolucje, dotyczące wolności słowa w Azerbejdżanie oraz projektu ustawy przeciw homoseksualizmowi w Ugandzie.

• Azerbejdżan

Eurodeputowani są zaniepokojeni pogorszeniem się sytuacji w zakresie wolności mediów w Azerbejdżanie. Ponadto, ubolewają nad praktyką aresztowania, prześladowania i skazywania opozycyjnych dziennikarzy na podstawie różnych zarzutów oskarżenia, jak wykazano w przypadku Eynully Fatullajewa a także wzywają władze Azerbejdżanu do natychmiastowego uwolnienia więzionych dziennikarzy

Parlament Europejski ubolewa ponadto, że 11 listopada 2009 r. skazano blogerów Emina Milliego i Adnana Hajizadego na surowe kary więzienia w oparciu o wysoce nieprawdopodobne zarzuty i nieuczciwy proces. Eurodeputowani wzywają do natychmiastowego ich uwolnienia oraz do przeprowadzenia – w oparciu o obiektywne śledztwo policyjne – ponownego, całkowicie otwartego i uczciwego procesu, spełniającego wszystkie odpowiednie standardy międzynarodowe.

Ponadto, eurodeputowani wzywają władze Azerbejdżanu do zajęcia się problemem nieprzeprowadzenia śledztw policyjnych w związku z przypadkami przemocy wobec dziennikarzy i napastowania ich, a także faktem, iż za wiele przestępstw nie wymierzono dotychczas kar. Wzywają również do przedłużenia licencji na częstotliwości radiowe kilku nadawcom międzynarodowym, takim jak BBC World Service, Głos Ameryki i Radio Wolna Europa/Radio Liberty.

• Uganda

Eurodeputowani wzywają władze Ugandy do odrzucenia projektu ustawy skierowanej przeciwko homoseksualizmowi. Projekt ten przewiduje wprowadzenie surowszych kar i uznanie homoseksualizmu za niezgodne z prawem, a także karanie osób będących rzekomo lesbijkami, gejami, biseksualistami i transgenderystami karą dożywotniego więzienia lub karą śmierci.

Projekt ustawy przewiduje możliwość kary więzienia do trzech lat dla osób, również heteroseksualnych, które w ciągu 24 godzin nie ujawnią tożsamości znanych im lesbijek, gejów, biseksualistów i transgenderystów lub które popierają prawa człowieka osób będących lesbijkami, gejami, biseksualistami lub transgenderystami

Eurodeputowani przypominają rządowi Ugandy o jego zobowiązaniach wynikających z prawa międzynarodowego oraz umowy z Kotonu, która wzywa do poszanowania uniwersalnych praw człowieka.

Eurodeputowani jednoznacznie sprzeciwiają się jakikolwiek kroków zmierzającym do wprowadzenia kary śmierci i są szczególnie zaniepokojeni faktem, że darczyńcy międzynarodowi, jak również organizacje pozarządowe i humanitarne, będą zmuszeni rozważyć zaprzestanie swojej działalności w pewnym zakresie, w przypadku przyjęcia projektu ustawy.

Parlament podkreśla, że orientacja seksualna wchodzi w zakres indywidualnego prawa do prywatności, gwarantowanego na mocy międzynarodowego prawa w dziedzinie praw człowieka, zgodnie z którym należy promować równe traktowanie oraz traktowanie wolne od dyskryminacji, jak również gwarantować wolność wypowiedzi.

9. PRAWA PODSTAWOWE - Parlament odłożył głosowanie nad projektem rezolucji w sprawie obecności krzyży we włoskich szkołach

3 listopada Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu uznał, że Włochy łamią Konwencję Praw Człowieka. Sędziowie stwierdzili, że obecność krzyży w klasach może być odbierana przez uczniów jako wychowywanie i edukowanie w oparciu o wartości konkretnej religii, w tym przypadku - chrześcijaństwa. Tymczasem każdy uczeń ma prawo do dedukcji zgodnie ze swoim światopoglądem i religią. Rząd premiera Silvio Berlusconi odwołał się od wyroku do Wielkiej Izby Trybunału.

• Pytanie włoskiego posła i projekt rezolucji PE w sprawie krzyży

Tymczasem włoski eurodeputowany, **Mario Borghezio**, z grupy Europa Wolności i Demokracji (EFD), wystosował do Komisji Europejskiej następujące pytanie: „Czy Komisja postrzega wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jako poważne naruszenie fundamentalnej zasady pomocniczości? Czy wyrok ten jest zgodny z poszanowaniem UE dla tożsamości narodowej państw członkowskich oraz dla ich jednostek regionalnych? W jaki sposób Komisja wyraźnie zakwestionuje możliwość wykonania takiego wyroku i ustawy w przyszłych ramach prawnych UE w ramach traktatu lizbońskiego?”.

Co więcej, prawica zgłosiła projekty rezolucji sprzeciwiających się głośnemu orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przeciwko obecności krzyży w klasach szkolnych. Zainicjowany przez włoskiego eurodeputowanego **Mario Mauro** (EPP, Włochy) projekt chadeckiej frakcji, który w przypadku głosowania miał największe szanse na przyjęcie, głosił, że zasada pomocniczości, rozumiana jako pozostawienie kompetencji w dziedzinie światopoglądowej krajom członkowskim, ma obowiązywać „wszystkie instytucje europejskie i organizacje międzynarodowe, łącznie ze swobodą państw członkowskich w zakresie eksponowania symboli religijnych w miejscach publicznych, jeżeli symbole te są częścią tradycji i tożsamości społeczeństwa, a także jednoczącym aspektem wspólnoty narodowej”. „Wolność religii, podobnie jak inne wolności cywilne lub społeczne, jest podstawową wartością, stanowiącą zasadniczy element każdego nowoczesnego społeczeństwa demokratycznego, i nie można jej ograniczać. (...) UE i instytucje międzynarodowe nie mogą chronić praw, negując wartości leżące u ich podstaw” - głosił projekt.

- **Debata w Parlamencie Europejskim**

Temat ten wywołał gorącą debatę w Parlamencie Europejskim. **Mario Borghezio** swoją argumentację budował, odwołując się do zasady subsydiarności i wynikających z niej obowiązków UE. „Jest nie do przyjęcia, abyśmy mogli popierać Unię Europejską bez zasady pomocniczości”, mówił. „Jeśli zmuszamy kogoś do usuwania krzyża z klasy, to czynimy to miejsce pustym. Przyczynimy się również takim zachowaniem do kulturowego samobójstwa. Obywatele mają prawo do praktykowania swojej religii. Powinniśmy chronić symbol krzyża - to jest zadanie Unii Europejskiej”, dodał.

Włoski poseł do PE **Antonio Cancian** (EPP, Włochy) solidaryzował się z tym stanowiskiem. „Krzyż to nie tylko symbol religii katolickiej, ale także znak pokoju. Obecność krzyża nie godzi w laickość państwa. Chcemy wyrazić protest wobec orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu”, podkreślił. „Jeśli zabronimy obecności krzyża, to jakbyśmy zakazywali obecności szkół katolickich w naszych krajach. Można równie dobrze zakazać stosowania innych symboli w UE”, kontynuował. Zaznaczył, że orzeczenie Trybunału podważa zasadę subsydiarności i jest niezgodne z wartościami, które wyznają obywatele UE oraz z ich poczuciem tożsamości. Ponadto, godzi ono w swobody obywatelskie i podstawowe prawa. W jego opinii symbole kulturowe są wyrazem nadziei społeczeństwa Europy.

Mario Mauro (EPP, Włochy) wyraził przekonanie o tym, jak ważne jest, by Parlament Europejski pozostał instytucją świecką. Podkreślił jednak, że w tym orzeczeniu Trybunału jest pewien paradoks. Spytał: „Cóż stałoby się, gdyby to orzeczenie dotyczące usuwania krzyży z klas, zostałoby zastosowane w każdym innym miejscu, gdzie mamy krzyże. Cóż stanie się ze szwedzką, grecką, maltańską, brytyjską flagą? Mamy na nich krzyże, na brytyjskiej aż trzy, bo powód, dla którego krzyż znajduje się na fladze nie jest powodem religijnym, ale jest elementem kultury”. Dlatego w jego opinii to państwa członkowskie powinny zdecydować, jakie rozwiązanie będzie najbardziej odpowiednie.

Juan Fernando Lopez Aguilier (S&D, Hiszpania) powiedział, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie jest instytucją UE a organem międzynarodowym.

Ponadto, w tym kontekście jest mowa o decyzji prawnej a nie o decyzji Parlamentu. Żadna decyzja Parlamentu Europejskiego nie może odwoływać orzeczenia Trybunału. Po trzecie, orzeczenie Trybunału pozostaje w zgodzie ze swobodą wyznania i poszanowaniem dla wyznań religijnych. Podkreślił, że należy pamiętać o tym, że swoboda wyznania jest zapisana w konstytucjach państw członkowskich i Konwencji Praw Człowieka. Z tych względów orzeczenie Trybunału wcale w nią nie godzi. Eurodeputowany Aquilari stwierdził, że Europejski Trybunał Praw Człowieka od wielu lat broni interesów obywateli Europy. Żadna jego decyzja nie wymaga zmiany prawodawstwa w danym kraju. Jeśli Trybunał stwierdza, że w danym przypadku doszło do złamania praw człowieka, wówczas w danym kraju władze mogą wprowadzić odpowiednie zmiany w swoim prawodawstwie, ale wyroki Trybunału nie są wiążące dla danego kraju. W opinii posła nie ma się czym oburzać, ponieważ nie ma obowiązku zmiany polityki danego kraju ze względu na orzeczenie Trybunału.

W podobnym tonie wypowiadał się lider socjalistów **Martin Schulz** (S&D, Niemcy). „Nie ma potrzeby, by głosowanie w tej sprawie odbyło się w Parlamencie Europejskim. To debata włosko-włoska, a nie europejska”, argumentował. Zyskał w tej sprawie poparcie liberałów, komunistów i Zielonych.

„Rezolucja w tej sprawie to atak na Europejski Trybunał Praw Człowieka” - skomentował z kolei szef frakcji liberalnej **Guy Verhofstadt** (Belgia). Zwrócił uwagę, że kwestionowanie przez Parlament Europejski kompetencji Trybunału, który jest organem Rady Europy, stawia pod znakiem zapytania planowane podpisanie przez Unię Europejską Europejskiej Konwencji Praw Człowieka - czyli aktu prawnego, nad przestrzeganiem którego czuwa strasburski Trybunał. W obronie zasady rozdziału Kościoła od państwa, liberałowie przygotowali własny projekt rezolucji, popierający orzeczenie Trybunału. „Ale zdaliśmy sobie sprawę, że nie ma on szans na przyjęcie i postanowiliśmy po prostu być przeciwko jakiegokolwiek innej rezolucji w tej sprawie” - powiedział Verhofstadt. Przyjęcie stanowiska poprzedziła burzliwa debata w grupie liberałów - część posłów z Niemiec, Włoch i Irlandii nie zgadzała się na ostre występowanie przeciwko chadekom, co pokazuje, jak w kwestii krzyża podziały ideologiczne mieszają się z narodowymi.

„Mówicie w rezolucji, że prawa krajowe są ponad prawami indywidualnych obywateli. Tymczasem zadaniem naszej izby jest obrona praw obywateli, a nie państw” - oświadczyła w debacie liberalna eurodeputowana **Sophie in 't Veld**. „Jesteśmy dwa tygodnie po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, który wymaga, by UE przystąpiła do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Czyż nie jest niezrozumiałe, że jednocześnie mamy odmówić uznania autorytetu Trybunału w Strasburgu? Nie moglibyśmy tego wytłumaczyć naszym obywatelom”, argumentowała. „Politycy nie powinni mieszać się w orzeczenia Trybunału. Niech sędziowie robią, co do nich należy”.

Głos w obronie krzyża jako symbolu chrześcijańskich korzeni Europy zabrał **Mirosław Piotrowski** (ECR, Polska). „Tym werdyktem podeptane zostały wolność wyznania i nasze dziedzictwo kulturowe”, powiedział. Jego zdaniem „zamach na symbole chrześcijańskie jest jednocześnie rujnowaniem podstaw Unii Europejskiej”. Dodał, że „żadne grono sędziów wyznaczanych przez polityków, nawet Rady Europy, nie może nakazać zdejmowania krzyża, który ma wymiar religijny i uniwersalny. Tym werdyktem Trybunału podeptane zostały wolność wyznania i dziedzictwo

kulturowe Europy”, argumentował poseł Piotrowski. Postulował on o rozpoczęcie przez Komisję Europejską debaty na temat roli oraz znaczenia symboli chrześcijańskich w Unii Europejskiej.

Diametralnie odmienne zdanie w kwestii orzeczenia Trybunału w Strasburgu wyraziła z kolei eurodeputowana **Joanna Senyszyn** (S&D, Polska). Uznała ona, że w listopadzie Trybunał Praw Człowieka słusznie orzekł, że wieszanie krzyży w klasach szkolnych „narusza wolność religijną uczniów i prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem”. „Sędziowie jednogłośnie uznali, że krzyż w szkole łamie Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Wyrok jest prosty, jasny i powszechnie zrozumiały. Właśnie dlatego wzbudza taką wściekłość i agresję duchownych oraz pravicowych polityków (...). Wyrok w sprawie krzyży nie narusza zasady pomocniczości. Przeciwnie, pomaga przestrzegać prawa tym europejskim państwom, które zapomniały, że w ich konstytucjach jest zapis, jeśli nie o rozdziale Kościoła i państwa, to przynajmniej o neutralności światopoglądowej” - powiedziała.

Eurodeputowana Senyszyn dodała ponadto, że wyrok Trybunału jest zgodny z poszanowaniem dla tożsamości narodowej państw członkowskich i w jej opinii powinien być wykonany. Podkreśliła, że nie dotyczy on zakazu umieszczania symboli religijnych w przestrzeni publicznej, a jedynie w niewielkim wycinku tej przestrzeni, jakim są szkoły państwowe. „Nikt nie domaga się usuwania krzyży w kościołach, na placach czy z flag, jak to nieroztropnie mówił jeden z posłów”, dodała. Na koniec stwierdziła, że „nie jest to ingerencja w stosunki państwo kościół, a jedynie obrona obywateli, których prawa są naruszane”.

Unijny komisarz ds. wewnętrznych i sprawiedliwości **Jacques Barrot** został wezwany przez eurodeputowanych, by odpowiedzieć, co w sprawie wyroku zamierza zrobić Komisja Europejska, oraz czy nie narusza on unijnej zasady pomocniczości. Nie krył, że znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i z debatą oraz wszelkimi pytaniami odsyłał do Rady Europy, której organem jest Trybunał Praw Człowieka i która jest instytucją odrębną od Unii Europejskiej.

„Ja muszę trzymać się norm prawa. Komisja jest bardzo przywiązana do zasady wolności myśli, sumienia i religii (...) ale jest prawdą, że Komisja Europejska może działać tylko w ramach prawa UE. A w UE, normy narodowe dotyczące symboli religijnych w budynkach publicznych są uzależnione od wewnętrznego porządku prawnego krajów członkowskich”, tłumaczył komisarz **Barrot**. „Komisja Europejska może tylko skonstatować różnicę zdań w tej Izbie”, dodał, apelując do eurodeputowanych, aby podchodzili do tej kwestii z umiarem i bez emocji.

Komisarz Barrot dodał również, że Komisja Europejska nie może formalnie wypowiedzieć się w tej sprawie, bo dotyczy ona jednego państwa członkowskiego, a nie całej UE. Jego zdaniem, bardziej odpowiednim adresatem tego typu wątpliwości jest Rada Europy.

- **Odłożenie głosowania nad projektem rezolucji**

Parlament Europejski odłożył głosowanie nad projektem rezolucji w sprawie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącego obecności krzyży

we włoskich szkołach. Po pełnej emocji debacie w przeddzień zaplanowanego głosowania, posłowie postanowili jednak o jego przełożeniu na następną sesję. Do tego czasu wyjaśniona powinna zostać wątpliwość dotycząca dopuszczalności głosowania nad projektem rezolucji w tej sprawie.

Mimo oporu największej, chadeckiej frakcji wspieranej przez konserwatystów i eurosceptyków, wniosek o przełożenie głosowania przeszedł minimalną ilością głosów. W tej sytuacji frakcje polityczne mają się porozumieć, czy na kolejnej sesji Parlament Europejski powinien przyjmować stanowisko w sprawie krzyży. Lewa i środkowa strona sali liczą, że do tego nie dojdzie. Sprzeciwiały się pomysłowi rezolucji na temat krzyży, broniąc zasady laickości i rozdziału Kościoła katolickiego od państwa. Socjaliści i liberałowie zwracali ponadto uwagę, że kwestionowanie przez PE kompetencji Trybunału, który jest organem Rady Europy, stawia pod znakiem zapytania planowane przystąpienie przez Unię Europejską do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czyli aktu prawnego, nad przestrzeganiem którego czuwa Trybunał w Strasburgu.

Projekt rezolucji, zgłoszony w imieniu partii EPP:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+MOTION+B7-2009-0273+0+DOC+XML+V0//PL>

10. SPRAWY ZAGRANICZNE - Parlament Europejski uchwalił utrzymanie sankcji w zawieszeniu wobec Białorusi

W przyjętej rezolucji Parlament Europejski (PE) poparł listopadową decyzję UE o przedłużeniu na kolejny rok sankcji wobec Białorusi, utrzymanych jednocześnie w zawieszeniu, ponieważ widzi w tym szansę, by zmusić Białoruś do demokratycznych reform.

Ponadto Parlament Europejski wezwał instytucje Unii Europejskiej do rozwijania współpracy z Białorusią i zaapelował do władz w Mińsku o demokratyzację kraju i wprowadzenie moratorium na wyroki śmierci.

W przyjętej rezolucji posłowie do PE z zadowoleniem przyjęli udział Białorusi w programie Partnerstwa Wschodniego - inicjatywie, której celem jest umocnienie demokracji i praworządności oraz wspieranie współpracy europejskiej.

Odnotowali także deklarację prezydenta Aleksandra Łukaszenki, który stwierdził, że „stosunki z Unią Europejską [...] są jednym z podstawowych czynników gwarantujących niezależność i suwerenność Białorusi, a także jej rozwój gospodarczy, naukowy i technologiczny.”

Jednak, zdaniem Parlamentu Europejskiego, po początkowych pozytywnych działaniach rządu białoruskiego nie odnotowano dalszych niezbędnych postępów w obszarze praw człowieka i podstawowych wolności.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 17 grudnia 2009 r. w sprawie Białorusi:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2009-0117+0+DOC+XML+V0//PL&language=PL>

- **Przestrzeganie praw człowieka na Białorusi**

Posłowie zwracają uwagę na ciągle represje wobec przeciwników politycznych, odmowę rejestracji partii politycznych (Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji), organizacji pozarządowych (Wiasna) i niezależnych mediów (telewizja Bielsat).

Parlament Europejski wzywa w rezolucji do rewizji wyroków ograniczenia wolności wobec uczestników pokojowej demonstracji w styczniu 2008 roku, sprawy uwięzienia Artioma Dubskiego oraz natychmiastowego uwolnienia przedsiębiorców Michała Autuchowicza i Władzimira Uspienki, przetrzymywanych w areszcie tymczasowym od ośmiu miesięcy.

Domaga się także przeprowadzenia niezależnych śledztw w sprawie przypadków porwań i śmierci młodych działaczy.

PE potępia także niedawną odmowę wydania wiz wjazdowych dyrektor telewizji Bielsat Agnieszce Romaszewskiej, profesorom Uniwersytetu w Białymstoku, oraz dwóm posłom parlamentów cypryjskiego i litewskiego.

Rezolucja wzywa władze w Mińsku do uznania kierowanego przez Andżelikę Borys Związku Polaków na Białorusi

- **Kara śmierci**

Posłowie domagają się niezwłocznego wprowadzenia moratorium na wszystkie wyroki śmierci i egzekucje, zamiany wyroków więźniów oczekujących na karę śmierci na karę więzienia i dostosowania krajowych przepisów do zobowiązań Białorusi wynikających z umów międzynarodowych dotyczących praw człowieka.

W rezolucji zwraca się uwagę, że Białoruś jest jedynym krajem europejskim stosującym karę śmierci, a w ostatnich miesiącach wydano tam kolejne wyroki.

- **Wizy i współpraca gospodarcza**

W celu zachęcenia do reform, sankcje wizowe, wprowadzane przez UE stopniowo już od 2004 roku (w odpowiedzi na sfałszowane referendum konstytucyjne, które umożliwiło prezydentowi Alaksandrowi Łukaszence pozostanie u władzy), zostały po raz pierwszy zawieszane przez UE w październiku 2008 roku. Mimo to, jednoznacznego postępu - stwierdza PE - na razie nie ma. W rezolucji posłowie poparli więc decyzję Rady UE o przedłużeniu stosowania restrykcji wobec niektórych urzędników białoruskich przy jednoczesnym zawieszeniu ich stosowania do października 2010 roku.

Zdaniem Parlamentu Europejskiego, całkowite zniesienie sankcji będzie możliwe, jeżeli białoruskie władze dokonają w ciągu najbliższego roku „wyraźnych i istotnych postępów na drodze ku demokratyzacji kraju”, m.in. w zakresie przestrzegania wolności wypowiedzi i zezwolenia na rejestrację partii politycznych i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Parlament Europejski wylicza warunki stawiane Białorusi, jak m.in. reforma prawa medialnego i umożliwienie działalności niezależnych mediów, zapewnienie swobody stowarzyszeń i zgromadzeń, zezwolenie na rejestrację partii politycznych i organizacji, zapewnienie wolności wyznania innym wspólnotom religijnym niż Kościół prawosławny, nieutrudnianie funkcjonowania organizacjom już działającym na Białorusi, np. poprzez podwyżki cen najmu (jak stało się w przypadku Białoruskiego Frontu Ludowego) lub nakładanie niezgodnych z prawem podatków na projekty realizowane dzięki środkom UE (np. w przypadku Białoruskiego Komitetu Helsińskiego), zaprzestanie politycznych szykan takich jak w przypadku Tacyany Szapučki, wydalonej z uniwersytetu za udział w forum społeczeństwa obywatelskiego dotyczącym Partnerstwa Wschodniego, które odbyło się w listopadzie w Brukseli, zaprzestanie prześladowań studentów za rzekome unikanie służby wojskowej, oraz zaprzestanie przymusowej rekrutacji do wojska młodych działaczy opozycji, co PE uznał za „równoznaczne z braniem zakładników przez państwo”.

Posłowie wezwali także Europejski Bank Inwestycyjny oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju by rozważyły zwiększenie pomocy finansowej dla małych i średnich przedsiębiorstw na Białorusi i zwrócili się do Komisji Europejskiej i Rady UE o zmniejszenie opłat i uproszczenie procedury wydawania wiz dla Białorusinów. Celem długoterminowym jest, zdaniem posłów, wprowadzenie ruchu bezwizowego między Białorusią a Unią Europejską. Parlament Europejski wezwał także Komisję Europejską do opracowania „planu przejściowego dla Białorusi”, określającego priorytety reform, tak by po ich wdrożeniu można było odnowić porozumienie o partnerstwie i współpracy między UE a Białorusią, "zamrożone" od 1997 r. Kusi też Białoruś, po spełnieniu warunków, porozumieniem o ułatwieniach wizowych i readmisji.

„Parlament Europejski wzywa Radę i Komisję, by w tym kontekście rozważyły możliwość zmniejszenia opłat wizowych dla obywateli Białorusi wjeżdżających do strefy Schengen i uproszczenia procedury wydawania wiz; podkreśla, że celem długoterminowym jest ruch bezwizowy między UE a Białorusią” - głosi rezolucja.

- **Krytyka premiera Berlusconiego**

W dokumencie znalazła się też uwaga pod adresem premiera Włoch **Silvio Berlusconiego**, który w listopadzie złożył Łukaszence wizytę mocno krytykowaną w debacie przez wielu eurodeputowanych. Krytyka wynikała m.in. z tego, że Berlusconi nie spotkał się z przedstawicielami opozycji. „Wszystkie państwa członkowskie UE oraz ich rządy powinny zajmować jednakową postawę w stosunkach z krajami trzecimi w oparciu o wspólne stanowiska uzgodnione w Radzie UE. (...) PE wzywa wszystkich przedstawicieli UE i państw członkowskich do organizowania spotkań politycznych z przedstawicielami opozycji demokratycznej, zwłaszcza podczas wizyt na Białorusi” - głosi rezolucja.

- **Partnerstwo Wschodnie**

Posłowie do PE z zadowoleniem przyjęli udział Białorusi w programie Partnerstwa Wschodniego - inicjatywie, której celem jest umocnienie demokracji i praworządności oraz wspieranie współpracy europejskiej. Utrzymanie sankcji pozwala wywierać na stronę białoruską presję w sprawie reprezentacji Mińska w Zgromadzeniu Parlamentarnym EURONEST, grupującym 60 eurodeputowanych oraz po 10 parlamentarzystów z krajów sąsiedzkich UE objętych Partnerstwem Wschodnim: Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Mołdawii, Ukrainy i właśnie Białorusi. Szefem Zgromadzenia po stronie PE został bułgarski socjalista, Kristian Vigenin. Jego pierwszym zastępcą jest Traian Ungureanu (EPP, Rumunia), drugim - **Ryszard Czarnecki** (ECR, Polska), trzecim Gerben-Jan Gerbrandy (ALDE, Holandia) a czwartym kolejnym Polak, **Jacek Saryusz-Wolski** (EPP, Polska).

<http://www.europarl.europa.eu/members/expert/otherBodies/search.do?language=PL&body=3476>

Tłumacząc, że w tym gronie Białoruś jest jedynym krajem objętym sankcjami, Parlament Europejski nie zgadza się, by delegacja składała się w 100 proc. z przedstawicieli białoruskiego parlamentu. Z kolei Białoruś odrzuca wciąż kompromisową ofertę przysłania pięciu deputowanych i pięciu polityków reprezentujących niezależne partie. Eurodeputowani wstępnie postanowili, że Białoruś będzie reprezentować dziesięciu obserwatorów - przedstawicieli partii opozycyjnych i społeczeństwa obywatelskiego. O ostatecznym kształcie delegacji ma w przyszłym roku rozmawiać w Mińsku szef delegacji PE ds. Białorusi, **Jacek Protasiewicz** (EPP, Polska).

„Białoruś zostanie zaproszona do pełnego udziału na równych zasadach w zgromadzeniu EURONEST, kiedy tylko odbędą się wolne i uczciwe wybory do białoruskiego parlamentu. Do tego momentu należy powinny obowiązywać przepisy przejściowe” - głosi rezolucja.

11. SPRAWY ZAGRANICZNE – Debata o sytuacji w Gruzji

Rozpoczynając debatę o sytuacji w Gruzji, przedstawicielka prezydencji szwedzkiej, **Cecylia Malstrom**, powiedziała, że UE wspiera normalizację sytuacji w Gruzji a także proces wprowadzania norm demokratycznych w tym kraju. Gruzja może liczyć na wsparcie UE różnymi metodami: poprzez misję obserwacyjną UE, poprzez aktywną rolę UE w negocjacjach w Genewie, ale także poprzez pomoc finansową, by ulżyć panującej tam sytuacji humanitarnej i wspomóc gospodarkę. Ponadto, poprzez umowy o partnerstwie i stworzenie strefy wolnego handlu UE chce wpłynąć na poprawę sytuacji handlowej Gruzji. Jednak aby osiągnąć prawdziwe postępy, Gruzja musi się koncentrować na reformach demokratycznych. Dużo uwagi UE poświęca dobremu rządowi i przestrzeganiu praw człowieka. Obywatele powinni mieć możliwość korzystania ze swobód obywatelskich i praw człowieka. Konieczna jest rekonstrukcja instytucji i reformy mediów, praw człowieka, kodeksu wyborczego, kontakty ze społeczeństwem obywatelskim i z opozycją. Ponadto, władze gruzińskie muszą respektować istniejące porozumienia.

Współpraca UE z Gruzją ma miejsce w ramach planu działań na rzecz Gruzji i w ramach relacji dwustronnych z państwami członkowskimi. W opinii prezydencji, należy podpisać umowy o stowarzyszeniu z Azerbejdżanem, Armenią i Gruzją. Konieczne jest wprowadzenie alarmowej linii telefonicznej do rozwiązywania problemów granicznych z Rosją, Armenią i Abchazją. Zwróciła uwagę na fakt, że niektórzy Gruzini nadal pozostają w areszcie za nielegalne przekraczanie granic.

Misja obserwatorów z UE, która ma mandat do 2010 r., przyczyniła się do stabilizacji państwa. Konieczne jest wzajemne zaufanie, by przejść od etapu zapobiegania incydentom do normalizacji sytuacji. Misja skupia się także na sytuacji uchodźców wewnętrznych, budowie miejsc do ich zakwaterowania i dialogu z organizacjami pozarządowymi. Sprawozdanie niezależnej misji nt. sytuacji w Gruzji zostało niedawno opublikowane.

UE wspiera suwerenność i integralność terytorialną Gruzji. Jednak potrzebna jest tam obecność międzynarodowa. Należy jak najszybciej uregulować problem związany z kontrolą granic. Konieczny jest dialog, by regiony separatystyczne mogły żyć lepiej.

Kolejna mówczyni, komisarz **Benita Ferrero-Waldner**, powiedziała, że ostatnie dwa lata były trudne dla Gruzji, zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Wojna z Rosją w sierpniu zeszłego roku pozostawiła swoje ślady w całym kraju, który walczy z podstawowymi kwestiami, takimi jak zapewnienie podstawowych potrzeb dla 200.000 przesiedlonych wewnętrznie ludzi. Część z nich została przesiedlona na początku lat 90. Wewnątrz kraju również dochodzi do napięć. Powszechnie omawiane wybory w Gruzji doprowadziły do miesięcy zamieszek i protestów ulicznych.

Komisja Europejska robi, co może, by pomóc temu krajowi w rozwiązaniu tych problemów. Przede wszystkim, UE wdraża swoje obietnice, a więc pomoc w wysokości 500 milionów euro na odbudowę Gruzji. Wdrożenie pakietu wsparcia pokonfliktowego również postępuje, w konsekwencji czego warunki życia obywateli poprawiają się. Wsparcie umożliwi przesiedlenie uchodźców wewnętrznych. Pomoc ta jest również skierowana na wsparcie stabilizacji gospodarczej i infrastruktury. Pierwsza rata pomocy makrofinansowej w wysokości 46 milionów euro zostanie wkrótce uruchomiona, poprzez granty dla Gruzji. Stanowi ona również część pakietu.

Jednakże pomoc dla Gruzji oznacza spełnienie zobowiązań wynikających z warunków jej udzielenia, jeśli UE chce tam odnieść sukces. Po pierwsze, Gruzja powinna promować demokratyczne reformy. Podstawę stosunków UE ze wschodnimi sąsiadami stanowią demokracja, państwo prawa, poszanowanie dla praw człowieka i podstawowych wolności. Prezydent Gruzji obiecał „nową falę demokratycznych reform” i podkreślił, że odpowiednią reakcją Gruzji na rosyjską agresję będzie: „więcej wolności, więcej demokracji i większy postęp”, co zostało dobrze przyjęte w Unii Europejskiej. Wybory lokalne w Tbilisi w maju będą testem z wypełnienia tych obietnic. Są one ważne, ponieważ burmistrz Tbilisi będzie po raz pierwszy wybierany w drodze wyborów bezpośrednich. Stanowi to doskonałą okazję dla Gruzji do obudowania zaufania obywateli w proces wyborczy. Niedociągnięcia i braki tego systemu stanowią poważne źródło niestabilności politycznej w Gruzji.

Drugim obszarem, w którym Gruzja musi poczynić postęp, jest wykazanie się „strategiczną cierpliwością” po konflikcie. To określenie zostało użyte przez prezydenta Sakaszwili. Unia Europejska doprowadziła do zakończenia konfliktu i będzie się starała pracować nad zapewnieniem długotrwałego rozwiązania. Unia wspiera terytorialną integralność, niezależność i suwerenność Gruzji. Unia będzie również starała się zrobić wszystko, co w jej mocy, poprzez misję monitorującą oraz przyjęcie roli mediatora w czasie rozmów genewskich nt. normalizacji sytuacji.

Równocześnie izolacja regionów separatystycznych nie ułatwia starań zmierzających do rozwiązania konfliktu. Jedynie mądra polityka dialogu wobec Abchazji i Południowej Osetii może pomóc. Dlatego Unia Europejska docenia mądrą politykę Gruzji, dotyczącą strategicznej cierpliwości, która w coraz większym stopniu zauważa potrzebę utrzymywania kontaktów z regionami separatystycznymi, bez nakładania restrykcji, co jest w interesie obywateli i w interesie przywrócenia stabilności w regionie.

Wysiłki rządu Gruzji, zmierzające do wykreowania strategii dla regionów Abchazji i Południowej Osetii, zasługują na wsparcie UE, w szczególności posunięcia zmierzające w kierunku poprawy sytuacji ludności. Jednakże, Unia Europejska nadal jest zaniepokojona, że prawo dotyczące terytoriów okupowanych – jeśli będzie za bardzo stanowczo wdrożone – wówczas może negatywnie wpłynąć na stosunki handlowe, niepotrzebnie doprowadzić do zwiększenia starć z tymi terenami i skomplikować dostarczanie pomocy. Niebezpieczny jest fakt, że pogorszy to stosunki gospodarcze i doprowadzi do tego, że dalsze starania podejmowane w kierunku normalizacji sytuacji nie będą mogły mieć miejsca. Pomimo dobrych rad Komisji Weneckiej Rady Europy, to prawo nie zostało jeszcze zmienione i przyjęte przez Gruzję. UE będzie jednak nadal naciskać na Gruzję, by wdrożyła zasugerowane dostosowania.

Ponadto, komisarz Ferraro-Waldner podkreśliła, że konieczne jest aktywne przygotowanie Gruzji do negocjacji nowego porozumienia stowarzyszeniowego UE-Gruzja, w kontekście nowego Partnerstwa Wschodniego. Ponadto UE przygotowuje nowe ramy prawne dla stosunków dwustronnych. Szybko udało się przygotować dyrektywy umożliwiające porozumienie UE-Gruzja, które jest obecnie dyskutowane w Radzie. Postępuje przygotowanie Gruzji do obszaru wolnego handlu. Przedstawiono Gruzji kluczowe działania, które musi podjąć. Gruzja stara się przyspieszyć przygotowanie po swojej stronie. Trwają również negocjacje dotyczące reżimu wizowego i porozumień o readmisji. Udało się je zakończyć na poziomie roboczym w listopadzie br. Konieczne jest ostateczne ich przyjęcie po obu stronach. Te rozwiązania przyniosą korzyści dla obywateli Gruzji, powodując ich zwiększoną mobilność.

György Schöpflin (EPP, Węgry) stwierdził, że jest on pod wielkim wrażeniem jasnego obrazu relacji UE z Gruzją. Jednak w tych stosunkach pojawia się wiele pytań. Być może będą one testem zaangażowania UE na rzecz solidarności, praw człowieka, demokracji i wartości. Gruzja postrzega siebie jako kraj europejski. Równocześnie Rosja, była potęgą kolonialna, jeszcze nie zaprzestała swoich aspiracji, by zarządzać Gruzją i dominować na Południowym Kaukazie. W Rosji nie bierze się poważnie statusu niepodległości Gruzji. Rosja uważa, że powrót Gruzji do Rosji to tylko kwestia czasu. W tej sytuacji obywatele Gruzji czują niepewność, dodatkowo

spotęgowaną przez zeszłoroczny konflikt. Gruzja postrzega Unię Europejską jako swój cel i swoją przyszłość w tej instytucji a nie tylko jako gwarancję bezpieczeństwa. Dlatego tak ważne jest Partnerstwo Wschodnie. Dodał również, że korytarz południowo kaukaski będzie dostarczać energię dla UE, co powoduje, że aspiracje Gruzji trzeba poważnie rozważyć. Co więcej, jeśli Europa zaniedba Gruzję i nie będzie traktowała serio jej aspiracji, nasza wiarygodność zostanie podważona, ku uciesze przeciwników UE.

Roberto Gualtieri (S&D, Włochy) podkreślił, że trudna sytuacja Gruzji wymaga dużej ostrożności. Wymaga jej również podejście do wyników wyborów w Abchazji. Ważne jest poszanowanie terytorialnej integralności Gruzji. UE to jedyna misja międzynarodowa w Gruzji. Ważne jest wsparcie w odbudowie infrastruktury Gruzji i w budowaniu demokracji. Jedyną drogą do osiągnięcia postępów w Gruzji jest dialog polityczny nt. procedur demokratycznych.

Ulrike Lunacek (Zieloni, Austria) podkreśliła, jak ważne jest finansowe wsparcie dla Gruzji, jednak pod warunkiem przeprowadzenia tam reform, poprawy demokracji i prawa. W przeszłości było tak, że rząd Gruzji często wykorzystywał pieniądze z UE, by kupować broń. Spytała, w jaki sposób Komisja zamierza zagwarantować, aby tak się nie stało z pieniędzmi z UE. Spytała również o to, co Komisja Europejska zamierza wykorzystać wyniki raportu o sytuacji w Gruzji.

Michał Tomasz Kamiński (ECR, Polska) wyraził rozczarowanie z powodu obydwu oświadczeń – Rady i Komisji. W Parlamencie Europejskim podkreśla się rolę demokracji. Poucza się prezydenta Saakaszwilię o zmianach, które ma wprowadzać w swoim kraju. Poseł podkreślił, że prezydent Gruzji wprowadził już bardzo dużo zmian i Gruzja dzisiaj jest zupełnie inny krajem niż kilka lat temu. Jednak należy pamiętać, że na dużej części terytorium Gruzji są dzisiaj rosyjskie okupacyjne czołgi, które nie przynoszą demokracji, a zniewolenie. Powiedział, że choć tematem dyskusji jest sytuacji w Gruzji, „w wystąpieniu przedstawiciela Rady usłyszeliśmy jeden raz słowo Rosja, a to przecież Rosja jest kluczem do sytuacji w Gruzji (...) Przecież Rosjanie śmieją się nam w twarz nie realizując porozumienia wynegocjowanego w imieniu Unii Europejskiej przez prezydenta Sarkozy'ego. Pytam się: dlaczego rosyjskie wojska w dalszym ciągu są w wiosce Perewi? Czy ta sprawa była w ogóle kiedykolwiek poruszana z Rosjanami?”.

Podkreślił, że rozwój demokracji, praw człowieka, tolerancji i wolności słowa w Gruzji jest ważny. Jednak spytał: „czy uważamy, że Rosja dzisiaj promuje te wartości w Gruzji, czy agresja rosyjska przeciwko Gruzji jest aktem walki o demokrację? Nie, jest aktem brutalnego imperializmu. Jako Unia Europejska temu brutalnemu imperializmowi powinniśmy się przeciwstawiać. Tylko wtedy będziemy wiarygodni w mówieniu naszym gruzińskim przyjacielom, że jeszcze dużo muszą zrobić, aby ich kraj w pełni odpowiadał naszym europejskim standardom”. Jednak podkreślił, że nie można wskazywać na Gruzję, podczas gdy w Rosji morduje się niewygodnych dziennikarzy, język nienawiści do sąsiadów, do mniejszości, jest językiem oficjalnych środków przekazu i czołowych polityków rosyjskich. W jego opinii „trzeba temu powiedzieć „nie”. Zaapelował do Unii Europejskiej, by w imię wartości twardo i stanowczo broniła integralności terytorialnej Gruzji, wolności i demokracji przeciwko rosyjskiej agresji.

Vytautas Landsbergis (EPP, Litwa) opowiedział eurodeputowanym historię o tym, że kiedy był młodym chłopcem, sowietci najechali na jego kraj. Z tego okresu pamięta piosenkę gruzińską, której uczył się w szkole, o dziewczynce o imieniu Suliko. Minęło wiele lat a ta historia wraca. Znow słyszymy o dziewczynce z oczami pełnymi łez i śladami po uderzeniach. Bito ją, ograbiono i zgwałcono. 27 dżentelmenów europejskich przyglądają się jej z daleka i mówią w trochę dziwny sposób: „Jak to mogło mieć miejsce? Co zrobiła nie tak? Czy jej zachowanie zirytowało gwałciciela?”. Gwałciciel twierdzi: „To ona mnie sprowokowała!”. Przecież nikt, szczególnie złodziej i gwałciciel, nie może być demonizowany. Mogła być bardziej elastyczna. Mogła przyjmować razy bez obrony. Największym jej błędem było to, że starała się bronić. Nikt nie może stwierdzić, kto był atakującym. Gwałciciel twierdzi, że to ona go zaatakowała. Cóż za dziwna sytuacja - taka, w której wielki pan na włościach nie może być skazany, natomiast mała dziewczynka może. I to z jej powodu mamy problem, jako że nasze interesy z panem gwałcicielem trochę się pokomplikowały. Następnym razem pan gwałciciel otrzyma od nas specjalną pigułkę ‘Mistral’, by polepszyć swoje zdolności. Na koniec poseł Landsbergis zwrócił się do wszystkich, by w przypadku kolejnej wojny nie zachowywali się w ten sposób.

Kinga Göncz (S&D, Węgry) dodała, że państwa objęte Partnerstwem Wschodnim, po ostatnim rozszerzeniu UE są bardzo bliskie UE. Nie tylko dlatego, że geograficznie ten region jest bliski, ale także dlatego, że rosyjskie wpływy zaczynają się zbliżać do UE. W tym względzie Partnerstwo Wschodnie jest szczególnie ważne i wymaga usilnej współpracy z tymi krajami. Gruzja wyznaje wartości europejskie i dlatego tak ważne są ułatwienia wizowe. Na koniec zaznaczyła, że ludność w Abchazji i Osetii Południowej posiada rosyjskie paszporty.

Lena Kolarska-Bobińska (EPP, Polska) stwierdziła, że wszyscy w UE mówią o aspiracjach Ukrainy, Mołdawii i Gruzji, które chcą przybliżyć się do UE. Tymczasem wydaje się, że to jest dla UE problem. Spytała, co stanie się za 10 lat, gdy nic się nie zmieni, gdy te kraje będą rozczarowane i nie będą już niczego oczekiwały. Gruzja jest krajem, w którym występuje największe poparcie społeczeństwa dla UE i NATO ze wszystkich krajów objętych Partnerstwem Wschodnim. Poczyła również największy postęp w dziedzinie reform rynkowych. Posłanka ostrzegła, że jeśli UE nie będzie działać sprawnie, wówczas będziemy mieli do czynienia z taką samą sytuacją, jak w Turcji, gdzie społeczeństwo odwraca się od UE. Kiedy aspiracje Gruzji znikną, sytuacja będzie trudna i niebezpieczna, ponieważ „widzimy, co się obecnie dzieje w Rosji”.

Marek Henryk Migalski (ECR, Polska) powiedział, że ani w wystąpieniu pani Malmström, ani pani Ferrero-Waldner nie znalazł tego, z czym mamy tak naprawdę do czynienia w Gruzji, tzn. z dramatyczną w sensie humanitarnym i ludzkim sytuacją. 6-punktowe porozumienie nie jest realizowane. Na terenie Gruzji dokonują się czystki etniczne. Język gruziński jest w wielu miejscach zakazywany. Obecna tam misja UE nie jest w wielu miejscach dopuszczana do swojej działalności. Zwrócił uwagę, że komisarz Ferrero-Waldner mówiła o tym, że jest przewidziana długofalowa pomoc makroekonomiczna i że zostanie podpisana umowa stowarzyszeniowa z Gruzją. Jednak spytał, co UE zrobiła w tym kierunku. Na koniec wyraził głębokie rozczarowanie z powodu wypowiedzi mówców, odpowiedzialnych za tę politykę, ale również z powodu dotychczasowej polityką Unii.

Jacek Protasiewicz (EPP, Polska) wyraził satysfakcję z oświadczenia Rady z dnia 12 grudnia, która jednoznacznie wypowiada się na temat ostatnich wyborów prezydenckich w Abchazji. Podkreślił swoje poparcie dla działań Unii Europejskiej, która jest jednoznaczna, jeśli chodzi o uznanie niepodległości obu tych regionów na scenie międzynarodowej. Jednak podkreślił, że Unia Europejska musi być bardziej stanowcza, jeśli chodzi o egzekwowanie sześciopunktowego planu zawieszającego działania zbrojne, który został wynegocjowany przez prezydenta Sarkozy'ego. Wyraził również zaniepokojenie wobec „bardzo niepokojących deklaracji wysokiej przedstawiciel ds. polityk zagranicznych, pani Ashton, że będzie prowadziła cichą dyplomację. Mam nadzieję, że cicha dyplomacja nie będzie oznaczała przyzwolenia na łamanie uzgodnień poczynionych w imieniu Rosji wobec przedstawicieli Unii Europejskiej”.

Tomasz Piotr Poręba (ECR, Polska) podkreślił, że jeżeli Unia nie będzie wspierać politycznie i ekonomicznie Gruzji, to ułatwi Rosji realizację jej „neoimperialnej polityki wobec Gruzji”. Z jednej strony UE mówi, że chce demokratycznej, wolnej, integralnej terytorialnie Gruzji, a z drugiej strony jej obserwatorzy nie są dopuszczani do terenów wzdłuż granic z separatystycznymi republikami. Ponadto stwierdził: „Niepokojące jest także zjawisko porwań, które stały się rutynową praktyką Rosji w strefach okupowanych. Na początku listopada ofiarami padło kilku nastolatków. Najmłodszy miał zaledwie 14 lat. Kreml ewidentnie usiłuje zdyskredytować prezydenta Gruzji, próbując pokazać, że nie jest on w stanie zapewnić bezpieczeństwa swoim obywatelom. Destabilizujące działania Rosji stwarzają ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców strefy przygranicznej i prowadzą do eskalacji w regionie”. Na koniec poseł Poręba wezwał do bardziej zdecydowanych działań UE, bo integralna terytorialnie i demokratyczna Gruzja to większe bezpieczeństwo Unii Europejskiej i Europy.

Paweł Robert Kowal (ECR, Polska) zgodził się z minister Malmström w tym względzie, że Gruzji jest potrzebne „nowe, wielkie otwarcie ze strony Unii Europejskiej”. Powinno się ono składać z pomocy makroekonomicznej, natychmiastowego rozpoczęcia rozmów na temat umowy stowarzyszeniowej, rozpoczęcia rozmów w sprawie ułatwień wizowych i zagwarantowanie bezpieczeństwa poprzez wstąpienie do NATO. Poseł spytał komisarz Ferrero-Waldner, czy nie zastanawia się, dlaczego prawie wszyscy mówcy zwracają uwagę na kwestię planu Sarkozy'ego. Spytał, dlaczego ani w jednym wystąpieniu komisarz, ani pani Ashton, nikt nie usłyszał odpowiedzi, czy plan Sarkozy'ego został czy też nie został wykonany.

Tadeusz Zwiefka (EPP, Polska) podziękował komisarz za deklarację, że zostaną uruchomione środki pomocowe dla Gruzji. Gruzja, kiedy zdecydowała się na drogę demokratycznych reform i zbliżenie bardziej z zachodem Europy niż z Rosją straciła partnera gospodarczego, który kupował w Gruzji 80% produkcji tego kraju. Unia nie zrobiła nic, by pomóc Gruzji i kupować towary tam produkowane. Zwrócił również uwagę na fakt, że nie można Gruzji rozpatrywać jako oddzielnego zupełnie partnera UE, bo Gruzja jest uwikłana w bardzo skomplikowaną sytuację geopolityczną. Dlatego poseł podkreślił, że nie wie, dlaczego w czasie rozmów, które Unia Europejska prowadzi z Rosją, nie ma ani słowa na temat sytuacji w Gruzji. Kontakty UE z tak potężnym partnerem jak Rosja „muszą odnosić się także do tych mniejszych partnerów, którzy są nam bliscy i drodzy”, powiedział poseł Zwiefka.

Odpowiadając na pytania posłów komisarz **Benita Ferrero-Waldner** stwierdziła, że Gruzja otrzymała od UE mnóstwo pomocy, zarówno politycznej, jak i gospodarczej i humanitarnej. Stwierdziła, że z wypowiedzi niektórych eurodeputowanych wynika, że nic nie zostało zrobione, a to nieprawda. Przede wszystkim wojna zakończyła się dzięki Unii Europejskiej i prezydentowi Sarkozy'emu. Plan sześciopunktowy jest, ale nie został niestety całkowicie wdrożony. Niemniej jednak podkreśliła, że w każdej rozmowie z Rosją wspomniany jest ten plan. Przewodniczący Rady stwierdził, że jedyną platformą rozmów jest Genewa i dlatego te rozmowy są kontynuowane. Potrzebne jest wsparcie i otwarcie obu stron, ponieważ UE jest swego rodzaju mediatorem w konflikcie. Podkreśliła, że wszyscy mają świadomość, że Rosja jest ogromnym partnerem. Równocześnie mamy wspólne sąsiedztwo i dlatego trzeba rozmawiać otwarcie z Rosją o tych sprawach.

Druga kwestia to pomoc gospodarcza i humanitarna. Pakiet w wysokości 500 milionów euro był największym, na jaki było UE stać. Nie ma zbyt wielu środków przeznaczonych na politykę sąsiedztwa, ale Gruzja dostała te środki, bo były tam potrzebne, by podnieść się po wojnie. Jeśli chodzi o użytkowanie tych pieniędzy, to Komisja kontroluje ich wydatkowanie i ani cent nie zostanie przeznaczony na zakup broni.

W kwestii dwóch nastolatków więzionych w Osetii Południowej, komisarz podkreśliła, że ten temat jest poruszany w rozmowach z Rosjanami, ale na razie nie znaleziono jeszcze żadnego rozwiązania i przedstawiciele UE nie mogą wejść do Osetii Południowej.

W kwestii raportu Heidi Tagliavini, podkreśliła, że bardzo ważna jest to, że został opublikowany. Jest to niezależne sprawozdanie, który jasno przedstawia fakty. Na koniec komisarz Ferrero-Waldner podkreśliła, że Komisja stara się pomagać Gruzji, ale Gruzja również musi wypełniać swoje zobowiązania.

- **Raport Heidi Tagliavini: za wojnę rosyjsko-gruzińską odpowiedzialne obie strony**²

Raport znajduje się na stronie: <http://www.ceiig.ch/Report.html>

To Gruzja rozpoczęła działania wojenne, które w sierpniu ub.r. doprowadziły do gruzińsko-rosyjskiego konfliktu zbrojnego, ale Rosja odpowiada za wcześniejsze sprowokowanie napięcia wokół separatystycznych republik Osetii Południowej i Abchazji i nadużyła w odpowiedzi siły – wynika z raportu sporządzonego na zamówienie Unii Europejskiej.

„Bombardowanie Cchinwali przez gruzińskie siły zbrojne w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 oznaczało początek zbrojnego konfliktu o dużej skali w Gruzji” - głosi raport. „Jednak chodziło tylko o kulminację długotrwałego wzrostu napięcia, prowokacji i incydentów” - dodali autorzy

² Michał Kot, PAP, „Raport UE: za wojnę rosyjsko-gruzińską odpowiedzialne obie strony”, z dn. 30 września 2009 r.

Po 10 miesiącach prac komisja niezależnych ekspertów ze szwajcarską ambasadorką Heidi Tagliavini opublikowała długo oczekiwany raport, przedstawiając go zainteresowanym stronom: Rosji, Gruzji, państwom UE, ONZ oraz OBWE. Dokument zawiera wyważoną ocenę odpowiedzialności za wybuch konfliktu, obarczając nią obie strony. Ekspertci wydali salomonowy wyrok, nie chcą bowiem dalszej eskalacji napięcia między Rosją a Gruzją.

„Z punktu widzenia komisji, to Gruzja wywołała wojnę, atakując Cchinwali ciężką artylerią” - oświadczyła jasno pani Tagliavini.

Z raportu wynika, że gruzińskie wojsko rozpoczęło działania wojenne, by przejąć kontrolę nad Osetią Południową, i nie stało się to - wbrew zapewnieniom prezydenta Micheila Saakaszwilego - w odpowiedzi na inwazję wojsk rosyjskich.

„Misja nie jest w stanie uznać za wystarczająco uzasadnione twierdzeń strony gruzińskiej co do rosyjskiej ofensywy zbrojnej dużych rozmiarów przed 8 sierpnia 2008 r.” - głosi raport.

Odpowiedzialność Rosji polega jednak na realizowaniu strategii wzrostu napięcia w regionie, m.in. poprzez wydawanie rosyjskich paszportów mieszkańcom Abchazji i Południowej Osetii, a w czasie konfliktu 7-12 sierpnia - na inwazji rosyjskich wojsk na bezspornie gruzińskie terytorium. W raporcie podkreślono, że rosyjska odpowiedź była co prawda zgodna z prawem, ale nieproporcjonalna, bo przekraczała „rozsądne granice”.

„Strona rosyjska także zasługuje na krytykę za znaczą liczbę naruszeń prawa międzynarodowego” - podkreśliła ambasadorka Tagliavini. Zwróciła uwagę na ataki ze strony oddziałów rosyjskich i pojedynczych osób walczących po stronie Południowej Osetii, których celem była ludność cywilna na terenach kontrolowanych przez Rosję.

Ale w raporcie podkreślono, że zarówno siły rosyjskie i południowoosetyjskie, jak i gruzińskie są odpowiedzialne za łamanie międzynarodowego prawa humanitarnego. Jednocześnie ryzyko nowej konfrontacji oceniono jako „poważne”.

Ambasador Rosji przy UE Władimir Cżyżow powitał raport z zadowoleniem. „To nie jest prorosyjski raport - powiedział na konferencji prasowej. - Potwierdza to, co wiedzieliśmy wszyscy od dawna - kto zaczął wojnę i kto ponosi odpowiedzialność. Odpowiedź jest jednoznaczna”. Przyznał jednocześnie, że w dokumencie są twierdzenia, z którymi Rosja się zgadza, i takie, które kontestuje.

W przygotowanym wcześniej komunikacie prasowym Unia Europejska powitała z zadowoleniem przekazanie raportu i „odnotowała” jego tezy.

„Podkreślając niezależny charakter raportu, UE wyraża nadzieję, że jego ustalenia przyczynią się do lepszego zrozumienia powodów i przebiegu zeszłorocznego konfliktu i - w szerszej perspektywie - będą stanowić w przyszłości wkład w międzynarodowe wysiłki w dziedzinie dyplomacji zapobiegającej (konfliktom)” - głosi oświadczenie UE.

UE ponownie wezwała do "pokojowego i trwałego" rozwiązania konfliktu w Gruzji, przypominając konieczność pełnego poszanowania niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej państw na mocy prawa międzynarodowego.

UE nie uznała ogłoszonej w wyniku wojny, pod rosyjskim parasolem, niepodległości republik Osetii Południowej i Abchazji; wcześniej mediacja francuskiego przewodnictwa w UE doprowadziła do zawieszenia broni między stronami (porozumienia z 12 sierpnia i 8 września). Jego przestrzeganie monitoruje na miejscu ustanowiona 15 września unijna misja obserwacyjna. Pod egidą UE, ONZ i OBWE w Genewie toczą się, z trudnościami, rozmowy na rzecz unormowania sytuacji w Gruzji.

UE powołała misję do ustalenia przyczyn i przebiegu konfliktu 2 grudnia ub.r., stawiając na jej czele doświadczoną w dyplomacji panią Tagliavini, która wcześniej kierowała misją obserwacyjną ONZ w Gruzji. Początkowo prace 19 ekspertów z dziedziny prawa międzynarodowego i humanitarnego, praw człowieka, historii i wojskowości miały się zakończyć do 31 czerwca; mandat misji został jednak przedłużony o dwa miesiące.

12. POLITYKA ZATRUDNIENIA - Rynek pracy: będzie łatwiej o mikrokredyt

Parlament Europejski poparł 15 grudnia projekt stworzenia nowego instrumentu wsparcia finansowego dla osób zagrożonych utratą pracy i pragnących założyć własne przedsiębiorstwo.

Europejski instrument mikrofinansowy na rzecz zatrudnienia i włączenia społecznego ma przede wszystkim ułatwić uzyskiwanie mikrokredytu w wysokości do 25 tysięcy euro na rozpoczęcie działalności gospodarczej w formie małych przedsiębiorstw, zatrudniających poniżej dziesięciu osób i z obrotem nieprzekraczającym 2 miliony euro. Obecnie trudno uzyskać pożyczkę na takie przedsięwzięcie. Nowy instrument ułatwi dostęp do mikrokredytów przedsiębiorcom, dla których konwencjonalne kredyty bywają trudno dostępne.

Przyjmując stanowisko posłanki **Kingi Göncz** (S&D, Węgry), Parlament Europejski poparł propozycję przewidującą wyasygnowanie 100 milionów euro na sfinansowanie nowego instrumentu mikrofinansowego na rzecz zatrudnienia i włączenia społecznego. Parlament postanowił, że środki nie będą pochodzić z istniejącego już programu Progress, który służy za podstawę prawną dla różnych wydatków UE w dziedzinie polityki społecznej i zatrudnienia. Zgodnie z porozumieniem międzyinstytucjonalnym z 2006 r., na program Progress przyznano dodatkową kwotę w wysokości 114 milionów euro. O przyznanie tej dodatkowej kwoty zwrócił się Parlament Europejski.

Program jest czteroletni. Powinien wejść w życie 1 stycznia 2010 i aby tak się stało Parlament Europejski zamierza przeznaczyć na niego 25 milionów euro z budżetu na 2010 rok, którego projekt zostanie poddany pod głosowanie w czwartek. Źródła finansowania i kwoty przeznaczone na kolejne lata zależą od konsensusu między Radą i Parlamentem (na razie wciąż brak porozumienia).

Z programu będą mogły skorzystać instytucje w państwach członkowskich, które udzielają kredytów osobom fizycznym i drobnym przedsiębiorcom. Do ich dyspozycji przedstawione zostanie łącznie 100 milionów euro w okresie 4 lat, którymi zarządzać będą wspólnie z grupą EBI (Europejski Bank Inwestycyjny oraz Europejski Fundusz Inwestycyjny).

13. SPRAWY WEWNĘTRZNE I SPRAWIEDLIWOŚCI – Konieczna poprawa ram prawnych dotyczących dostępu do dokumentów po wejściu w życie traktatu lizbońskiego

Unia Europejska „poprzez ustanowienie obywatelstwa Unii oraz stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stawia jednostkę w centrum swych działań” (Preambuła Karty praw podstawowych). Ponadto, „każdy obywatel Unii i każda osoba fizyczna lub prawna mająca miejsce zamieszkania lub statutową siedzibę w państwie członkowskim ma prawo dostępu do dokumentów instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii, niezależnie od ich formy” (art. 42 Karty praw podstawowych). W związku z tym Parlament Europejski jest zdania, że po wejściu w życie traktatu lizbońskiego należy w trybie pilnym zaktualizować rozporządzenie WE nr 1049/2001. W opinii PE należy podjąć długo oczekiwane środki prawne, finansowe i operacyjne celem zagwarantowania, by wszystkie dokumenty dotyczące określonej procedury legislacyjnej, niezależnie od tego, czy została ona zainicjowana przez służby wewnętrzne, czy przez zewnętrzne grupy interesu, były dostępne w jasny sposób i we właściwym czasie.

Parlament Europejski wyraził ubolewanie z powodu faktu, że mimo jasnych wniosków, które wysunął w dniu 11 marca 2009 r., Komisja nie przygotowała zmienionej wersji swojego wniosku legislacyjnego COM(2008)0229 i w dniu 2 grudnia 2009 r., po wejściu w życie traktatu lizbońskiego, zatwierdziła komunikat COM(2009)0665 (*Konsekwencje wejścia w życie traktatu lizbońskiego dla trwających międzyinstytucjonalnych procedur decyzyjnych*),³ który zaktualizował tylko podstawę prawną pierwotnego wniosku, nie wnosząc żadnych poprawek do jego treści. Eurodeputowani postanowili więc przyjąć poprawki, zwarte w sprawozdaniu autorstwa **Michaela Cashmana** (S&D, Wielka Brytania). Równocześnie jednak Parlament przełożył głosowanie na temat rezolucji w sprawie dostępu do dokumentów na późniejszy termin, aby umożliwić wprowadzenie odpowiednich poprawek przed zawarciem porozumienia w pierwszym czytaniu.

Eurodeputowani domagają się, by aktualizacja ram prawnych została dokonana na podstawie orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. Parlament jest zdania, że najważniejsze w tym przypadku jest orzeczenie w sprawie Turco (sprawy połączone C-39/05 P i C-52/05 P), zgodnie z którym „otwartość pozwala obywatelom na bliższe uczestnictwo w procesie podejmowania decyzji i gwarantuje, że administracja cieszy się większą prawowitością, jest bardziej skuteczna i odpowiedzialna względem obywateli w systemie demokratycznym.” Dlatego eurodeputowani wzywają Radę, by umożliwiła dostęp do dokumentów, takich jak opinie prawne, do których dostęp dotychczas był uniemożliwiony z uwagi na konieczność

³ <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2009:0665:FIN:PL:PDF>

Stanowisko Parlamentu zostało zaprezentowane w rezolucji zaproponowanej przez grupy polityczne: S&D, ALDE, Zieloni/EFA, ECR i GUE/NGL i przyjęte stosunkiem głosów 341 za, 206 przeciw, przy 20 głosach wstrzymujących się.

- **Zasady powinny obowiązywać wszystkie organy i agencje UE**

W opinii Parlamentu Europejskiego, po wejściu w życie traktatu lizbońskiego należy w trybie pilnym zaktualizować rozporządzenie WE nr 1049/2001 poprzez poszerzenie jego zakresu celem uwzględnienia wszystkich instytucji, organów, urzędów i agencji UE, obecnie nim nieobjętych, takich jak Rada Europejska, Europejski Bank Centralny, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, Europol i Eurojust.

Poszerzony dostęp powinien zostać zapewniony do opinii Wydziału Prawnego, przygotowywanych w ramach procesu legislacyjnego, dokumentów i informacji dotyczących pracy przedstawicieli państw członkowskich występujących w roli członków Rady – w tym aktów, wniosków i złożonych poprawek, protokołów posiedzeń, stanowisk i wyników głosowań w Radzie, w tym w grupach roboczych i w grupach ekspertów, ochrony danych osobowych i interesów handlowych, treści baz danych instytucji, itd.

- **Dostęp bardziej przyjazny dla użytkowników**

Eurodeputowani stwierdzają, że przyznanie prawa wglądu do informacji dostępnych w instytucjach UE umożliwi obiektywną ocenę wdrażania zasad, aktów prawnych i środków Unii Europejskiej w państwach członkowskich a także zagwarantowanie większej przejrzystości finansowej poprzez dostarczenie szczegółowych informacji w zakresie budżetu UE, jego wdrażania oraz beneficjentów środków i dotacji UE.

Eurodeputowani wzywają do poprawy dostępu do dokumentów UE dzięki stworzeniu systemu, który będzie bardziej przyjazny dla użytkowników.

Eurodeputowani ponadto popierają udostępnianie dokumentów obywatelom w ramach jednej strony internetowej, przy zapewnieniu gwarancji uzupełniania się baz danych instytucji publicznych oraz stopniowym ujednoczeniu istniejących narzędzi do ich przeszukiwania, jak również poprawiając dostępność wszystkich dokumentów powiązanych z konkretną kategorią aktów legislacyjnych poprzez grupowanie wszystkich dokumentów trzech instytucji należących do tej samej kategorii.

14. KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH – Utworzenie grupy sterującej ds. współpracy z parlamentami narodowymi

Konferencja Przewodniczących Parlamentu Europejskiego w dniu 17 grudnia br. podjęła decyzję o utworzeniu grupy sterującej, celem wypracowania nowych zasad i metod współpracy pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi. W skład grupy wejdą wiceprzewodniczący PE odpowiedzialni za współpracę z parlamentami narodowymi, Przewodniczący Konferencji Przewodniczących Komisji PE i jeden przedstawiciel z każdej grupy politycznej:

EPP - Paulo RANGEL
S&D - Ramon JAUREGUI
ALDE - Andrew DUFF
Greens/EFA - Sandrine BELIER
ECR - Sir Robert ATKINS
GUE/NGL - Marie-Christine VERGIAT
EFD - Morten MESSERSCHMIDT

Grupa sterująca będzie koordynowana przez najwyższego rangą wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska⁴

⁴ Na podstawie informacji prasowych Parlamentu Europejskiego, dyskusji i debat podczas posiedzenia plenarnego oraz doniesień prasowych PAP autorstwa Michała Kota i Kingi Czerny.